

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Bitwa powietrzna nad Szanghajem Na froncie ukazały się pierwsze bojowe samoloty Bohaterskie chinki chwyciły za broń!

Samoloty nad Sza-Pei

LONDYN, 5 II. (Tel. wł.). — Wielkie wrażenie w Szanghaju wywołało pojawienie się pierwszych bojowych samolotów chińskich. Okazało się, że są to nowoczesne maszyny, wyposażone w potężne silniki i uzbrojone według najnowszych wymagań techniki wojennej.

Na skrzydłach tych samolotów widnieją rysunki, wyobrażające trupie głowy z puszczami.

Do tej pory pojawiło się takich samolotów 18.

Wczoraj nad terenami europejskimi w Szanghaju rozegrała się pierwsza bitwa powietrzna.

Dwa pościgowce chińskie zaatakowały 6 japońskich samolotów bombowych. W wyniku jednego samolot japoński został strącony i spadł w dzielnicy chińskiej Sza - Pei. Kilka bomb eksplodowało na terenie międzynarodowym.

Ukazanie się samolotów chińskich

wywołało wielką konsternację w europejskiej dzielnicy Szanghaju, gdyż należy oczekiwać obecnie dalszych utarczek powietrznych. Wojskowe koła japońskie są również zaskoczone, nie posiadały bowiem żadnych informacji o chińskich siłach powietrznych. Jest faktem zdumiewającym, że marsz. Czang - Kai - Szek zdążył w tak stosunkowo krótkim czasie wykształcić flotę powietrzną.

Nasuwają się pytania, kto dostarczył chińczykom samoloty. Według niektórych poglądów, pilotami są studenci z Nankinu.

Atak japoński

LONDYN, 5 II. (Tel. wł.). — Ciężka artyleria japońska rozpoczęła ostrzeliwać północny ogień huraganowym pozycje chińskie.

Następujące bezpośrednio po ataku piechoty trwały do rana. Zaledwie w jednym odcinku frontu udało się wojskom japońskim zdobyć nieco terenu. Odebrano chińczykom około pół kilometra okopów i posunięto się nieco w kierunku portu Wu - Song, który wciąż odpowiada na

ogień z 15-centymetrowych dział japońskich.

Podczas nocnych walk dwie kompanie japońskie dostały się w pułapkę i były okrażone przez chińczyków. Jednakże od siecza nadeszła w porę.

Walki dokoła szczytków dworca kolejowego były wyjątkowo zaciekłe. Obie strony kilkakrotnie szły do szturmów z bałkami.

Walczone w ciasnych uliczkach na zgliszczach domów.

Dworzec przechodził z rąk do rąk.

Legjon kobiecy

Po stronie chińskiej brał udział legjon kobiecy. Dokonywał on cudów waleczności.

Prócz legjonu kobiecego, rekrutującego się ze studentek, po stronie chińskiej uczestniczą w walkach również proste kobiety.

Chwytają one broń z rąk zabitych lub rannych żołnierzy i stają w szeregach obrońców dzielnicy.

Bomby samolotowe uszkodziły większość kabli telefonicznych na terenie koncepcji międzynarodowych. Radjostacja

jest jeszcze czynna.

Ogień armatni uszkodził elektrownię i stację wodociągów w Sza - Pei.

Bomby zapalające spowodowały kilka pożarów w dzielnicy europejskiej. Straż ogniowa była czynna bez przerwy od północy do świtu.

Japończycy w Charbinie

TOKIO, 5 II. (PAT). Według informacji Reutera, awangardy japońskie wkroczyły podobno dziś rano do Charbina.

SZANGHAJ, 5 II. (PAT). — Przybył tu angielski okręt wojenny, wiozący na pokładzie admirała Kelly. Równocześnie przybyło tu 7 kontrtorpedowców amerykańskich.

Liga czyta noty...

GENEWA, 5 II. (PAT). Do sekretariatu generalnego ligi narodowej nadeszły znowu trzy noty chińskie i dwie japońskie. Noty zawierają szczegóły walk o Szanghaj i Charbin. Natychmiast po nadejściu not, ich odpisy zostały skierowane do członków rady.

Wojna nie będzie możliwa! Francuski projekt stworzenia wielkiej armii międzynarodowej pod rozkazami ligi narodów

GENEWA, 5.2. (PAT) — Dziś wieczorem opublikowany został tekst propozycji francuskiej przedstawionej konferencji rozbrojeniowej. Propozycje te obejmują:

- 1) oddanie do dyspozycji ligi narodów lotnictwa cywilnego i wojskowego.
- 2) oddanie do dyspozycji ligi narodów pewnych kategorii materiałów wojennych lądowych i morskich;
- 3) utworzenie armii międzynarodowej;
- 4) ochronę ludności cywilnej.

Co się tyczy lotnictwa cywilnego, projekt przewiduje jego umiędzynarodowienie.

Obywatele państw sygnataryszów konwencji będą mogli budować i używać jedynie samolotów nie nadających się do użytku wojskowego i nieprzekraczających pewnego tonażu, którego wysokość ustali konferencja.

Budowa i używanie samolotów przekraczających tonaż ustalony, należeć będzie do organizacji kontynentalnej i międzykontynentalnej oraz międzykolonialnej, znajdujących się pod auspicjami ligi narodów.

Liga narodów posiadałaby wyłączne prawo rekwirowania wszystkich aparatów międzynarodowego lotnictwa cywilnego.

Projekt dzieli lotnictwo wojskowe na 3 kategorie: 1) wielkie samoloty wojskowe o dużym rejonie działania. Państwa odstępują samoloty tej kategorii lidze narodów dla stworzenia międzynarodowej armii lotniczej i w przyszłości nie będą budowały nowych aparatów tego typu. Liga ureguje sprawę

postoju i zorganizuje komendę międzynarodowej armii lotniczej.

Druga kategoria obejmuje samoloty średnie, które pozostają do dyspozycji lotnictwa wojskowego poszczególnych krajów z warunkiem, że państwa zobowiązują się oddać do dyspozycji ligi narodów w razie zastosowania art. 16 paktu ligi.

Trzecia kategoria obejmuje małe samoloty, pozostawione całkowicie poszczególnym państwom. Tonaż poszczególnych kategorii ustali konferencja. W razie bombardowania powietrznego jakiegokolwiek państwa, państwo to mogłoby natychmiast użyć wszystkie swe siły powietrzne łącznie z samolotami oddanymi do dyspozycji ligi narodów, jedynie pod warunkiem zantyfikowania tego lidze narodów.

Projekt przewiduje utworzenie

Projekt przewiduje oddanie do dyspozycji ligi na tych samych warunkach artylerii ciężkiej, wielkich okrętów wojennych, oraz armat, przekraczających kaliber 203 mm.,

albo o tonażu ponad 10,000 ton, oraz łodzie podwodne o tonażu przewyższającym granice ustalone przez konferencję.

Projekt przewiduje utrzymanie międzynarodowej policji,

dla zapobiegania wojnie. Kontyngenty wyznaczą poszczególne państwa. Francja wyraża gotowość oddania do tej policji mieszanej brygady piechoty, lekkiej dywizji morskiej i mieszanej grupy lotniczej. Dowództwo policji zorganizuje liga narodów.

Projekt przewiduje utworzenie

pierwszego rzutu armii międzynarodowej, mającej przeprowadzać sankcje i udzielać natychmiastowej pomocy państwu napadniętemu. Zobowiązania państw odnośnie do mocy będą różne, zależnie od miejsca konfliktu. Francja wyraża gotowość poprzeć swe zobowiązania:

- 1) poza Europą brygadą piechoty, lekką dywizją morską i grupą lotniczą;
- 2) w Europie dywizją piechoty, dywizją morską i grupą lotniczą;
- 3) w razie, gdyby napastnikiem był sąsiad Francji, oprócz proponowanego kontyngentu, jeszcze siłami zbrojnymi, których rozmiary byłyby ustalone za każdym razem w porozumieniu z ligą.

Projekt przewiduje dalej nowe reguły dla ochrony ludności cywilnej,

zakazuje używania naboju, zawierającego gazy trujące, mikroby i materiały podpalające itd.

Dalej projekt przypomina, że pro pozycje te wymagają realizacji pewnych zasad politycznych, a więc obowiązkowego arbitrażu, definicji napastnika i gwarancji,

że decyzje władz, rozporządzających siłami zbrojnymi, będą szybkie, kontroli ograniczenia zbrojeń i t. d. W końcu projekt oświadcza: konferencja obecna ofiaruje najlepszą okazję jaka się nadarzyła od początku ligi narodów do wyboru pomiędzy ligą narodów wyposażoną w siłę wykonawczą, a

ligą narodów, sparaliżowaną przez nieprzejednaną suwerenność państwowe.

Wybór francuski jest dokonany. Francja proponuje innym narodom: by dokonali swego?

Ameryka - Polska 4:1

Druga porażka hokeistów naszych na olimpiadzie

LAKE PLACID, 5 II. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

W dniu dzisiejszym olimpijska drużyna hokejowa Polski rozegrała swój drugi z kolei mecz z reprezentacją Stanów Zjednoczonych. Licznie stawiała się na zawody kolonja polska z władzami konsularnymi na czele.

Od pierwszej chwili widać, że walka będzie zażarta. Polacy atakują ostro, narzucając

błyskawiczne tempo. W końcu pierwszej tereji udaje się amerykańskiemu Coocmanowi wbić krążek do bramki Polski. Drużyna tereja wykazuje dużą przewagę techniczną amerykańską. Bohater dnia Coocman strzela dwie bramki. Ostatnia tereja kończy się wynikiem remisowym. Bramki strzelili: dla St. Zjednoczonych Coocman, dla Polski honorową Nowak.

Dziecko na ulicy

W artykule poprzednim (Głos Poranny 27. I.) ująłem zagadnienie nowego ustroju szkolnictwa tylko ze strony przyczynowej; chodziło mi o podanie przyczyn, które złożyły się na to, że właśnie w chwili obecnej najbardziej ku temu nieodpowiedniej, tworzy się nowy ustrój szkolny — samej zaś istoty jego, bodajże wcale nie poruszyłem. Nie zmiernie się ucieszyłem, że wywołałem pewną reakcję w formie odpowiedzi; żałować natomiast muszę, że odpowiedź ta zatytułowana: „W obronie nowego ustroju szkolnictwa” zbiła rzekomo moje zarzuty, których ja w artykule nie podniosłem. Brak miejsca, z drugiej strony chęć wyświeślenia sprawy możliwie szczegółowo, nie pozwala mi wdawać się w osobistą dyskusję, która na tem miejscu od rzucam, zwłaszcza, że jak już zaznaczyłem, odpowiedzi na moją tezę ze strony autora nie zauważyłem.

Koskewentnie idąc, chcę dziś jeszcze raz stwierdzić, że nowy projekt oparty został nie na chęci prowadzenia reform pedagogicznych w szkolnictwie, ani chęci „udemokratyzowania” go, jak głosi wstęp do projektu, lecz szło u krycie o jedną ideę: zaoszczędzenia jaknajwięcej pieniędzy na oświacie ludowej. Postaram się to udowodnić.

W ubiegłym miesiącu na komisji sejmowej omawiana była część budżetu, gdzie budżet szkolnictwa został zredukowany o 98 milionów

Wóz Campbella wysłany do Ameryki

NOWY JORK, 5 II. (PAT). — Znakomity automobilista sir Malcolm Campbell przestał już do Ameryki swój wóz „Plac Bird”, na którym pobił światowy rekord szybkości i na którym weźmie udział w wyścigach w Dayton Beach w połowie lutego.

zł. w stosunku do zeszłego roku. Trudno, kryzys wywołuje konieczność oszczędzania. Z tem zgodzić się dzisiaj musimy, ale zechciemy porównać oszczędności w budżecie oświaty i gdzieindziej. Budżet wojaka nie uległ zmniejszeniu, budżet policji zredukowano o 8 proc., budżet wyznań religijnych o 8 proc., a oświata o 22 proc. Jasnym jest, że redukcja w ostatnim budżecie spowodować musi już od kilku lat rozpoczynającą się katastrofę i zniszczenie tak szczupłego obecnie stanu szkolnictwa. O powszechności nauczania nie może już być mowy, skoro kilkaset tysięcy dzieci w wieku obowiązkowym nie znalazło w tym roku miejsca w szkole, obniżenie tedy poziomu nauczania i organizacji szkolnej jest nieuniknione, z czem się pogodziło już nawet ministerstwo oświaty, wnosząc właśnie omawiany projekt nowego ustroju.

Podział szkoły powszechnej na 3 stopnie (pierwszy stopień 4 lata, drugi 2 lata, trzeci 1 rok) to nie innego, jak wyrzucenie wielkiej ilości dzieci rekrutujących się z mas robotniczych, już po 4-letnim pobycie w szkole. Wprawdzie artykuł 2 mówi, że programy będą tak ułożone, aby umożliwiły młodzieży odpowiednio uzdolnionej przejście ze szkół jednych typów do drugich ale jak to się odbywać będzie w praktyce, my to dobrze wiemy.

Dla tych upośledzonych ze stopnia pierwszego, t. zn. po ukończeniu 4 oddziałów, istnieje niższy typ szkoły zawodowej i jest rozłożony zależnie od zawodu na 2 do 3 lat. Na pierwszy rok nauczania przyjmuje się kandydatów, którzy ukończą conajmniej 13 lub 14 lat życia.

I oto dziecku 11-letniemu, które ukończyło już pierwszy stopień szkoły powszechnej (4 oddziały) każe się czekać 2 lub 3 lata, aż będzie się mogło dostać do szkoły zawodowej, które to szkoły tak jak i szkoły dokształcające będą przez dłuższy czas fikcją. Art. 16 bowiem mówi: „Od obowiązku do-

kształcenia zwolniona jest młodzież, dla której niema zorganizowanej ani odpowiedniej szkoły zawodowej, ani ogólnej”!

Ten artykuł jest chyba dostatecznym odzwierciedleniem istoty i ducha nowego projektu i dlatego projekt ze strony „oszczędnościowej” uważam za dostatecznie omówiony.

Ze strony teoretycznej rzecz biorąc, projekt przeprowadza ideę jednolitości szkoły, o której realizację walczą od zarania niepodległości, postępowe organizacje nauczycielskie, niemniej stwierdzić należy, że projekt realizuje ją niekonsekwentnie nie budując szkolnictwa śred-

niego i zawodowego na pełnej 7-klasowej szkole powszechnej.

Siódma klasa jest według projektu zupełnie zbędna, bo bez niej można przejść do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, uwstecznia się więc charakter szkoły powszechnej o 1 rok.

Dalej, projekt wprowadza szkoły zawodowe 3 stopni: niższych, średnich i licealnych. W teorii można się na to zgodzić, chociaż t. zw. szkoła zawodowa niższa, do której wstęp ma dziecko po ukończeniu 4 oddziałów szkoły powszechnej, a więc jako półalfabeta, nie ma racji bytu, gdyż w żadnym wypadku nie spełni ona swej roli, to jest nie przygotuje do zawodu. Lecz praktycznie i trzeźwo patrząc, mimowoli chce się zadać pytanie: Jak minister oświaty uruchomi szkolnictwo zawodowe, skoro w budżecie nietylko nie preluje się większej kwoty na to szkolnictwo, ale jeszcze się ją obniża?

Nowych szkół się nie otworzy, ustawa ma wejść w życie 1 lipca 1932 r. dokąd tedy ma pójść młodzież wyrzuciona ze szkoły po ukończeniu 4, w lepszym wypadku 6 oddziałów szkoły powszechnej?

Pozatem tutaj dopiero występuje ów moment niedemokratyczności projektu. Omawiane szkoły zawodowe, a zwłaszcza najniższego typu, poza tem, że nie przygotowują należycie do zawodu, wytworzą jednocześnie jeszcze większy rozdział intelektualny w społeczeństwie, co spotęguje antagonizmy społeczne, co w rezultacie jest przeciwne demokracji.

Jeszcze trochę oświeślenia ze strony psychologicznej. Istnieje dziś w pedagogice kierunek, opierający wychowanie na zasadach psychologicznych, co krótko ujęte da się wyrazić w tezie: „Właściwy człowiek na właściwym miejscu”. Na zasadzie zainteresowania ucznia jego zamiłowania, ma szkoła powszechna skierować go do odpowiednio wyższej szkoły, lub do za-

wodu. Uchwycić momenty zdradzające zdolności dziecka do tej czy innej gałęzi nauki czy zawodu, da się dopiero po 14 — 15 roku życia, w każdym razie nie wcześniej. We dług zaś omawianego projektu selekcja następuje już po 4 latach nauczania, co czyni niemożliwym skierowanie 10-letniego dziecka na właściwą drogę, wytwarza on więc ludzi zwiniętych, właśnie przez nieracjonalne, nieoparte na psychicznych właściwościach dziecka, metody kształcenia.

Pozostaje jeszcze ogólna charakterystyka projektu, która sprowadza się do tego, że prawo przedłużania lub skracania obowiązku szkolnego, leży w kompetencji ministra oświaty, który może również na pewnych obszarach przyspieszyć lub opóźnić rozpoczęcie obowiązku szkolnego o 1 rok, może nawet przystosować do projektu wszelkie dotychczasowe przepisy ustawowe (art. 55) co napawa słuszną obawą, że problem szkolnictwa w Polsce nie będzie stałym, lecz zawsze chwiejnym, uzależnionym od woli każdorazowego ministra i daje precedens do tworzenia obok istniejących obecnie „luzów budżetowych”, również niebezpiecznych „luzów ustawowych”.

Słowem pod szumnymi hasłami reformatorskimi przeprowadza się obniżenie organizacji szkolnictwa powszechnego, mimo zachowania niżej idei i poziomu 7-klasowej szkoły powszechnej. Te pozory zachowania idei demokracji, idei jednolitości, stwarzają stan tem gorszy, że na pierwszy rzut oka społeczeństwo nie dostrzega prawdziwych, ale ukrytych przesłanek, na których projekt wyrósł i pozwala się usypiać w momencie, gdy o szkołę powszechną i oświatę ludową wielki bój stoczyć trzeba. Ogół klasy pracującej, ogół uświadomionych obywateli, musi zabrać głos w obronie oświaty i kultury powszechnej, która znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie.

JÓZEF URBANOWICZ.

Cenzura w Genewie



Sekretarz generalny ligi narodów, Drummond zmusił przez wodniczącego konferencji rozbrojeniowej, Hendersona, do skorygowania niektórych ustępów przemówienia inauguracyjnego.

I-szy dźwiękowy
Kino-Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych
szel powieści Teodora Dreisera, która osiągnęła nakład 2 milionów egzemplarzy p. t. realizacji genialnego Józefa v. Sternberga

Tragedja Amerykańska

Najpiękniejsze arcydzieło filmowe epoki, osnute na tle najpopularniejszej

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

Początek seansów o g. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o godz. 12.

Ceny miejsc od 12--3: 75 gr., 1 zł. i 1.25.

Dźwiękowe
GRAND-KINO
Zapraszamy na wielki program!

Tylko jeszcze
2 dni!

W SZPONACH CZEREWYCZAJKI

ze znakomitą **KAY JONSON.**

Film, na który Łódź już oddawna czeka. Film ilustrujący walkę emigracji rosyjskiej z rządem bolszewickim. Rola osławionej Cze-ki... — oraz

Początek o godz. 12 w poł.

CASINO
Dziś i dni następnych!
Początek o 4 p. p.
w sob. i niedz. o g. 12-iej



Największy
film
wszystkich
czasów!

**TRADER
HORN**

Niebywale emocjonująca treść!
Najnowsze dzieło
Van Dyke'a
Passe-partout i bilety ulgowe nieważne do odwołania.

KINO-TEATR
PALACE

Dziś powtórzenie premjery!

Czołowe arcydzieło wytwórni METRO-GOLDWYN
Dawno niewidziana ulubienica świata, boska

GRETA GARBO w swej ostatniej kreacji, ilustrowanej przeżycia
miłosne współczesnej kobiety p. t.
„POKUSA”

Porywający dramat erotyczny rozwiązujący problem: Czy należy pójść za głosem serca czy obowiązku? — Tragedja kobiety, która kochając jednego wyszła zamąż za drugiego. — W pozostałych rolach: NILS ASTHER i DOROTHY SEBASTIAN. Pokusa Greta Garbo to kreacja, jakiej nie stworzyła dotąd żadna aktorka. — Nadprogram: Komedja dźwiękowa w 2-ch aktach oraz ostatnie aktualności dźwiękowe. Początek seansów o g. 4, w sob. i niedz. o 12. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. Aparatura dźwiękowa ost. mod. „Klangfilm”

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Gigantyczne arcydzieło króla reżyserów
Cecil E. De Mille'a

„MADAME SZATAN”

W rolach głównych: **Kay Johnson, Reginald Denng, Lillian Roth.**

Dramat społecznych małżeństw. Pikantne i oryginalne sposoby zdrady małżeńskiej. — Bajeczna wystawa. Oryginalne pomysły.

Początek w dni powszednie o godzinie 4.30 po poł., w soboty, niedziele i święta o g. 12-iej w poł.

Konferencja rozbrojeniowa

Kto przed kim dolki kopie?

GENEWA, 5.2. (Iskra) — Lista mówców, którzy rozpoczną w nadchodzący poniedziałek, dnia 8 b. m. dyskusję ogólną na plenarnym posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej jest już definitywnie ustalona.

Pierwszy będzie przemawiał bezwzględnie minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, Simon, po czym zabierze głos przewodniczący delegacji francuskiej, minister wojny Tardieu, którego mowa jest oczekiwana z największym zainteresowaniem.

Po południu tegoż dnia będzie przemawiał kanclerz niemiecki, Brüning, który przybywa w tym celu do Genewy i pozostanie tu tylko przez dwa dni.

Wczoraj zjawił się u ministra Tardieu kierownik delegacji niemieckiej, ambasador Nadolny, żądając od niego, BY Odstąpił kolejności, ustalonej w przemówieniach,

i aby pozwolił mówić kanclerzowi Niemiec przed sobą.

Jak się dowiadujemy, przewodniczący konferencji, Henderson, starał się u Tardieu poprzeczyć tę prośbę niemiecką, jednakowoż przewodniczący delegacji francuskiej, który już oddawna zapisał się do głosu, jako drugi,

NIE ZGODZIŁ SIĘ NA TO.

Te trzy przemówienia wyczerpią prawdopodobnie porządek dzienny pierwszego dnia dyskusji. Z wielkim jednak zaciekawieniem jest też oczekiwana mowa Grandiego, który zabierze głos prawdopodobnie we wtorek, lub środę, przyczem ma on podobno imieniem rządu włoskiego rzucić NOWY PROJEKT MORATORJUM ROZBROJENIOWEGO NA PRZECIĄG NAJBLIŻSZYCH DZIESIĘCIU LAT.

Polska w prezydjum

GENEWA, 5.2. — Dziś popołudniu plenarne posiedzenie konferencji rozbrojeniowej dokonało wyboru prezydium konferencji, a mianowicie jej wiceprzewodniczących.

W głosowaniu na wiceprzewodniczących Francja otrzymała 54 głosy, Włochy — 54, Anglja — 53, Stany Zjednoczone — 52, Niemcy — 50, Japonja — 47, Rosja — 36. Przedstawiciele tych państw wchodziły na skład prezydium konferencji, jako jej wiceprzewodniczący niejako z urzędu w myśl regulaminu konferencji.

Pozatem zostały wybrane: Hiszpanja, która otrzymała 43 głosy, Szwecja — 48, Argentyna — 39, Belgja — 36, Czechosłowacja — 35, POLSKA — 33, Austrja — 32.

Kongres tańczy...

GENEWA 5 II. Staraniem klubu międzynarodowego odbył się wczoraj w Genewie w salonach klubu oraz kasyna miejskiego bal, na który zaproszeni zostali wszyscy przebywający w Genewie dyplomaci i eksperci na konferencję rozbrojeniową, dziennikarze, oraz wiele osób z towarzystwa genewskiego wraz — jak głosi za prośbą — „z paniami, które im ewentualnie towarzyszą“.

Oczywiście, wszystkim przyszedł na myśl znany film, wświetlany obecnie w Genewie p. t. „Kongres tańczy“. Wczoraj tańczyła konferencja. Zebrało się przeszło 2.000 osób, istna wieża Babel języków i tyków. Bezsprzecznie królem zabawy był sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow, niedyskretnie i uparczywie ścigany przez liczne objektywy fotografów.

Ktoś złośliwy rzucił w czasie zabawy wnoszek, aby zastalono

Poseł Stroński atakuje!

W Stryju wyrzucono ucznia ze szkoły za napisanie w wypracowaniu, że najpopularniejszą osobą w Polsce jest pos. Liberman

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie sejmowe należało do rekordowych i pod względem tempa pracy i pod względem bezbarwności. W ciągu 4 godzin załatwiono 5 budżetów z tego 3 bez dyskusji.

Przy sprawozdaniu nad budżetem sejmowi i senatu p. Trampczyński przedewszystkiem zwrócił uwagę, że, zdaniem jego, marsz. Daszyński niesłusznie pod presją pewnych czynników zrezygnował z instytucji konwentu senjorów, która zdaniem p. Trampczyńskiego, jest potrzebna. W dalszym ciągu p. Trampczyński bardzo ostro atakuje dyrektora biura sejmowego p. Dziadosza, którego nazywa człowiekiem zupełnie nieprzygotowanym. P. Trampczyński powiada, że p. Dziadosz pracował kiedyś w policji, a następnie atakuje go ostro za zeznania w procesie brzeskim.

W dziedzinie oszczędności zrobione w sejmie dużo, ale mimo to p. Dziadosz urządził

sobie gabinet z największego salonu, urządził go kosztem sejmowi, co w obecnych ciężkich czasach może budzić zastrzeżenie. P. Dziadosz dostał dodatek funkcyjny w wysokości 1 tys. zł. miesięcznie. Mam nadzieję — kończy p. Trampczyński, — że p. Dziadosz będzie dalej awansował, chociaż nie na terenie sejmowym. Dostało się przy tej okazji i p. Byrce za pewien incydent w komisji budżetowej. P. Trampczyński powiedział: „Od tego czasu p. Byrka dla mnie nie istnieje“.

Zarządy p. Trampczyńskiego prosił w dłuższym przemówieniu marsz. Świtalski, broniąc p. Dziadosza.

Dłuższą dyskusję wywołał budżet min. oświaty. Pos. Stanisław Stroński (kl. nar.) zwrócił uwagę na to, że w dziedzinie nauki do 10 proc., w innych do 20 proc., a w dziedzinie nauki do 35 proc.

W pewnym momencie wywiązuje się taki dialog: Pan Stroński powiada:

— Emil Faguet w książce „Kult niekompetencji“ powiada,

że rządzenie jest sztuką i wymaga wiedzy, a kraj jest rządzony przez ludzi, którzy nie mają, ani tej sztuki, ani tej wiedzy. Czy panom nie przychodzi na myśl, że te słowa w Polsce brzmią dziwnie na czasie.

Głos: — Tam pana brakuje.

Pos. Stroński: — O ile się nie mylę, chce pan powiedzieć, że jestem głupi, że moje miejsce w rządzie.

W dalszym ciągu p. Stroński niesłychanie ostro atakuje t. zw. wychowanie państwowe, uważając, że poza nazwiskiem marszałka Piłsudskiego istnieją jeszcze w Polsce takie nazwiska, jak gen. Rozwadowski, Haller, Sikorski. Następnie oświadcza p. Stroński: „Dziś czytalem w gazetach, że pewien uczeń w gimnazjum w Stryju na pytanie, kto jest najpopularniejszym człowiekiem w Polsce, napisał w zadaniu — Herman Lieberman, za co go wyrzucono ze wszystkich szkół.“

Min. Jędrzejewicz: — Żeby był wydalony ze wszystkich szkół musi być decyzja mini-

sterstwa. Stwierdzam, że takiej nie było.

Pos. Stroński: — Chętnie się o tem dowiaduję, ale ta wiadomość była w 10 dziennikach.

Głos z BB.: — To bardzo źle. W dalszym ciągu p. Stroński atakuje nowy projekt ustawy małżeńskiej.

Odpowiada mu min. Jędrzejewicz, podkreślając, że rząd nie neguje znaczenia religii, że ministerstwo zdaje sobie w całej pełni sprawę z walorów, jakie daje wychowanie religijne. Rząd nie jest odpowiedzialny za projekt komisji kodyfikacyjnej. Interpretacja, że enuncjacja komisji kodyfikacyjnej jest enuncjacją rządu, ponieważ rząd powołał komisję kodyfikacyjną do życia, jest błędna, gdyż w taki sam sposób można by np. dowodzić, że rząd jest odpowiedzialny za takie, czy inne teorie, któregoś z profesorów uniwersytetu, ponieważ rząd profesora tego mianował. Budżet prezydenta Rzplitej, poczt i telegrafów i spraw zagranicznych przyjęto bez dyskusji.

Dunikowski zrobił złoto!..

Po 3 próbach w tygielku znalazły się ziarna szlachetnego kruszcza

PARYŻ, 5.2. — Dunikowski zrobił złoto! Ta wieść lotem błyskawicy obiega Paryż i budzi jeszcze niedowierzania. Istotnie, skąpe wiadomości, jakie przedarły się z poza murów szkoły centralnej, gdzie Dunikowski pod ścisłym nadzorem władz sądowych, adwokatów i ekspertów ze świata naukowego dokonywał w ciągu dnia wczorajszego swych doświadczeń, wymagają jeszcze potwierdzenia. Faktem jednak jest, że doświadczenia naogół udały się — grudki czystego złota znalazły się w tygielku.

O godz. 1-ej popołudniu Dunikowski pod eskortą przewieziono do laboratorium. Podczas gdy sam zajmował się on elektrycznymi maszynami, w przyległym pokoju dwaj inspektorzy policji tłukli w moździerzach kryształ kwarcu.

Przystąpiono do doświadczenia pierwszego. Dunikowski nasypał jakiegoś jasno - szarego proszku na miedzianą płytę swego aparatu, włączył prąd o napięciu 110 woltów; brylki na płycie miedzianej zdawały się kureczyć. Po 40 minutach zebrał je Dunikowski do tygielka, który ogrzewał w ciągu dwóch godzin do wysokiej temperatury.

To pierwsze doświadczenie nie udało się.

— Być może minerały są zbyt ubogie? — spytał sędzia.

— Nie — odpowiedział Dunikowski — sądzą tylko, że aparaty nie są jeszcze dostatecznie przygotowane. Musiał je ktoś w mojej nieobecności ruszać.

To oświadczenie przyjęte było za wykręty.

O godzinie 4-ej Dunikowski roz-

począł drugie doświadczenie. Tym razem po włączeniu prądu pękła rozpalona próbówka i odłamki szkła przysnęły Dunikowskiemu w twarz. Poprosił o kilkunastominutowy odpoczynek. Sędzia się zgodził na jeszcze jedną próbę, aczkolwiek część adwokatów protestowała i na znak zlekceważenia doświadczeń opuściła laboratorium.

Dunikowski cierpliwie w ciągu pół godziny regulował swe aparaty. Inspektorowie policji znów przystąpili do tłuczenia kwarcu. Po przepuszczeniu prądu i doprowadzeniu zawartości tygielka do wrzenia, Dunikowski chwycił to małe naczynko, nie większe od napatka przy pomocy specjalnych szczypek, poddaje je ochłodzeniu, a następnie zawartość płynną wylewa na papier.

Dunikowski ze szkłem powięk-

szajacem pochyla się nad papierem. Grube krople potu występują mu na czoło. Zrywa się uagle z radością i krzyczy: Patrzenie!

Wśród mieszaniny rozlanej na papierze, znalazły się trzy drobne kruszczyki złota.

O godzinie 8 wieczorem Dunikowski prosi o pozwolenie na czwarte doświadczenie.

Tym razem wskutek krótkiego spiecia przepalają się wszystkie bezpieczniki. Gdy je zmieniono, w pięć minut potem pękają rurki z substancją radioaktywną, trzeba zrezygnować z dalszych prób. Podjęte one będą na nowo w dniach najbliższych.

Dunikowski oświadczył, że ręczy teraz za dobre wyniki, jeśli tylko znajdzie się w swoim laboratorium. Policja zakłada pieczęcie na

aparaty, najważniejszą ich część pieczętuje sam Dunikowski swoim sygnetem. O północy wszyscy opuszczają laboratorium, sędzia pozwala Dunikowskiemu na krótką rozmowę z żoną, która w ciągu 14 godzin oczekiwała na rezultat doświadczeń wraz z trojgiem dzieci.

Jeden z dziennikarzy, oczekujących na korytarzu, zdołał jeszcze zadać pytanie, ile będzie kosztowało wyprodukowanie jednego kilograma złota.

— Od 2 — 4 tysięcy franków — odpowiada Dunikowski — przyczem wartość tego złota wynosić będzie 16.600 franków.

Rezultat doświadczeń wywołał niebywałą sensację w całym Paryżu. W ciągu nocy poszły depeche na cały świat o niebywałej sensacji.

Niekorzystny dla Polski wyrok trybunału haskiego

HAGA, 5.2. (R). Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości rozpatrywał spór polsko-gdański w sprawie polskiej mniejszości narodowej w Gdańsku. Ogłoszona została decyzja, wedle której większością 9 głosów przeciw 4 trybunał odrzucił tezę polską, dotyczącą równouprawnienia mniejszości polskiej w Gdańsku z większością niemiecką.

227.000 podpisów za Hindenburg'em

BERLIN, 5.2. — W ciągu dwóch pierwszych dni komitet, propagujący ponowną kandydaturę Hindenburga na prezydenta Rzeszy, zebrał na swoje listy 227.000 podpisów, z czego na sam Berlin przypada 63.000.

Popłoch w senacie

Kobiety francuskie domagają się praw wyborczych

PARYŻ, 5 II. Senat francuski był wczoraj widownią niezwykłej demonstracji za udzieleniem kobietom prawa wyborczego do parlamentu. Podczas posiedzenia senatu zauważono iż pewna kobieta zrzuca na senatorów z galerji jakieś ałotki.

Okazało się, iż są to proklamacje, nawołujące senat do przyspieszenia prac nad projektem ustawy o nadaniu kobietom francuskim prawa wyborczego do parlamentu. Proklamacja w ostrych słowach krytykuje zaniedbywanie tej sprawy przez senat.

Deszcz ulotek wywołał zamieszanie wśród senatorów, wobec czego przewodniczący przerwał posiedzenie i nakazał opróżnienie galerji. Nie było to rzeczą tak łatwą, jakby się zdawało. Służba, która podeszła do głównej sprawczyńi zamętu, spo-

strzegła ze zdziwieniem, iż niewiasta była przywiązana do fotelu łańcuchem, okrażonym dwa razy koło bioder i oparcia przyczem końce łańcuchów zamknięte były na kłódkę.

Z wielkim trudem zdolano odpilnować fotel i przeniesiono pomysłową winowajczynię wśród ogólnej wesołości do kancelarii prezydenta senatu.

Tu ujawniono nowy sensacyjny szczegół. Okazało się, iż winowajczyni przesłała prezydentowi senatu kopertę, w której znajdował się klucz od kłódki i list z prośbą o przyspieszenie prac nad ustawą wyborczą.

W liście stwierdza się, że przerwanie łańcuchów jest po myślane jako symbol oswobodzenia kobiet z niewoli politycznej.

Z luksusowego numeru hotelowego do zamknięcia w szpitalu więziennym

Nie złodzieje skarbu, lecz p. Ciunkiewiczowa znalazła się w areszcie

Tajemnica pokoju nr. 29 w krakowskim hotelu „Grand” nie przestaje być tematem rozmów.

Kradzież, czy mistyfikacja? — oto pytanie. A w tym wypadku nie chodzi o bagatelkę. Znikły bowiem futra i drogocenne klejnoty, które przedstawiały wartość półtora miliona złotych.

Ale wracajmy do szczegółów. Jak wiadomo, dokonano w Krakowie olbrzymiej kradzieży. Łupem nieznanymi sprawców, padła biżuterja, gotówka i futra lokatorki pokoju nr. 29 w Grand - Hotelu. Pokój ten zajmowała p. Marja Ciunkiewiczowa, żona obywatela ziemskiego z Litwy, która przyjechała do Krakowa w przejeździe do Zakopanego, dokąd miała się udać na polecenie lekarzy po zapaleniu płuc.

Pochodzenie skarbów

Nim przejdziemy do dokładnego omówienia kradzieży, poświęćmy nieco miejsca samej p. Marji Ciunkiewiczowej, której nazwisko weszło już na szpalty naszej prasy jeszcze w r. 1924.

Na długo przed wojną w sferach towarzyskich Warszawy wypłynęła kobieta o niepospolitej urodzie. Pani ta, poślubiwszy niejakiego Charłupskiego, właściciela warszawskich ujeżdżalni, wiodła szeroki i beztrudny żywot. Po śmierci Charłupskiego wychodzi za mąż za bogatego właściciela dóbr z Litwy, Ciunkiewicza i przenosi się na stały pobyt w okolicę Landwarowa. Tam poznaje rodzinę Zakrzewskich i z p. Zakrzewską łączy ją przyjaźń, która trwa aż do dnia dzisiejszego. Pani Ciunkiewiczowa wyjeżdża często do Petersburga, gdzie na dworze carskim zbierała hołdy licznych wielbicieli. Bujny ten żywot nie podobał się mężowi, wkońcu też dochodzi między małżonkami do zer-

wania. P. Ciunkiewiczowa na stałe przenosi się do Petersburga.

Nastaje przewrót komunistyczny. Wszyscy ci, którzy mieli jakąś łączność z dworem, zostają bezlitośnie wymordowani. Ciunkiewiczowa, obawiając się teroru, ucieka do Jalty i tam następuje sensacyjne poznanie się jej z Krassinem, komisarzem ówczesnym na Jaltę, które zadecydowało o jej późniejszych losach.

O poznaniu tem krążą najrozmaitsze sensacyjne wieści. Faktem jest, że Ciunkiewiczowa znała Krassina jeszcze za czasów carskich. Krassina był wówczas dyrektorem fabryki. Kiedy po przewrocie spotkała się z nim, wyczuła odrazu, że dzięki niemu zdobyć może fortunę i spokojnie żyć w Rosji. Między nią a Krassinem zawiązuje się stosunek, który trwa dość długo. Dla Ciunkiewiczowej rozpoczyna się wówczas nowy okres życia. W pogoni za pieniędzmi, inicjuje szereg interesów, niezawsze czystych, a w konsekwencji zbija wielki majątek. Jak z rogu obfitości syją się zamówienia na różne rządowe dostawy, w których pośredniczy Ciunkiewiczowa. Od zubożałych arystokratów skupuje za bezcen drogocenną biżuterję i futra.

W walizkach dyplomatycznych?

Kiedy kufry wypełnione już były kosztownościami, poczęła Ciunkiewiczowa zaprzętać jedną jedyną myśl: jak rzeczy te wywieźć bezpiecznie za granicę? Szczerście, które jej się stałe uśmiechało w życiu, raz jeszcze przyszło jej z pomocą. Krassin został dyplomata. Od tej chwili walizy, chronione przez międzynarodową konwencję i niedostępne dla oka celników, wiozą skarby p. Ciunkiewiczowej. Kiedy cały majątek został już przwieziony zagranicę,

sprytna kobieta przekrada się przez granicę, przechodzi na stronę polską, wpada w ręce polskiej kontroli i przez pewien czas jest internowana w barakach granicznych. Dopiero po interwencji jednego z komisarzy zostaje zwolniona i wyjeżdża do Warszawy.

W stolicy rozpoczyna nadzwyczajnie wystawny tryb życia, który zwraca na nią uwagę policji. Kiedy wyszło na jaw, jaką drogą doszła do majątku, popadła w podejrzenie pozostawania w kontakcie z wywiadem obcym i dano jej delikatnie do zrozumienia, aby Warszawę opuściła. Z Warszawy wyjeżdża do Paryża. Tam zakupuje dobra w Normandji, a w samym Paryżu piękny pałacyk.

Z Paryża kilkakrotnie wraca do Polski, uzyskawszy zapewne na to pozwolenie władz.

Ostatnia jej podróż kończy się wielką kradzieżą w krakowskim Grand - Hotelu.

Brylanty, czy węgiel

Już od samego początku sprawa kradzieży przedstawiała się bardzo niejasno, chociażby z tego względu, że w dwu walizkach, które zostały ogołoczone przez złodzieja, trudno było po mieścić kilka futer, a już po prostu niemożliwością było włożyć tam garderobę i szkatułki z biżuterją.

W początkowych zeznaniach, Ciunkiewiczowa oświadczyła, że skradziono jej 650 tysięcy funtów szterlingów, które miały być przechowane we wnętrzu walizki w wielkiej koperce. Przyczem okradziona zeznała, że suma ta była złożona z banknotów 100 - funtowych.

To nasunęło pewne wątpliwości, bowiem tak wielka suma dałaby przynajmniej 65 paczek banknotów, a te znów trudno byłoby zmieścić w jednej kopercie. Gdy zwrócono na to uwagę p. Ciunkiewiczowej, zmi-

szana, poprawiła się że nie było 650 tysięcy, a 6500 funtów szterlingów, co równa się 650 tys. franków.

Podczas szczegółowego badania wauzek znaleziono w nich czarne kryształki, które po sprawdzeniu okazały się odłamkami węgla, a ponieważ natychmiast po alarmie, wszczętym przez Ciunkiewiczową, policję w pokoju uderzył niezwykle wprost upał, mimowoli nasuwa się podejrzenie, że „milionerka” miała w walizkach nie kosztowności i futra, a poprostu — węgiel lub brykiety węglowe, którymi następnie napaliła w piecu a zaraz potem zaalarmowała policję o dokonanej kradzieży...

Aresztowanie p. Ciunkiewiczowej

Lekarz więzienny zbadał Ciunkiewiczową i orzekł, że stan jej zupełnie nadaje się do umieszczenia w szpitalu więziennym, wobec tego sędzia śledczy wydał nakaz natychmiastowego aresztowania.

Przed Grand - Hotelem zgromadzili się tłumy ludzi, żądnych zobaczenia głośnej już milionerki.

Ciunkiewiczowa wyszła w pięknej i kosztownej futrze, wysokim kołnierzem zakrywając twarz przed wzrokiem ciekawych.

Aresztowana zachowuje się zupełnie spokojnie. Śledztwo idzie w kierunku odnalezienia ewentualnych współników tej całej, na wielką skalę zakrojonej afery. Dotychczas 4-ch świadków stwierdziło, że w Warszawie widzieli u Ciunkiewiczowej perły, brylanty i kosztowne futra.

Niewątpliwie sprawę w dużej mierze zagmatwało niewłaściwie prowadzone śledztwo.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Oryginalne paliwo



W Brazylii palą ostatnio pod kotłami lokomotyw ziarnem kaw...

Powieść sensacyjno-kryminalna „Głosu Porannego” z dn. 6.II 1932 r. Nr. 32

A. CHRISTIE

BŁĘKITNY KURJER

Ciąg dalszy.

— Ma pan zupełną rację — powiedział komisarz. — My z policji znamy księcia bardzo dobrze. Szukamy już od dawna podstawy, aby tego draba przytknąć, ale jest to niesłychanie trudne. Ten lotr jest kuty na cztery nogi. Afery jego mają zawsze miejsce z paniami z wyższego towarzystwa. Gdy w oszukańczy sposób wyludza od nich pieniądze, lub działa, jako szantażysta, oczywiście żadna z pań nawet nie myśli o zawiadomieniu policji. Nikt nie chce go zde maskować.

— Rozumiem — powiedział ponuro amerykańczyk. — Jak już panom powiedziałem, stanąłem wtedy energicznie między nimi. Mniej więcej po upływie roku spotkała swego przyszłego męża i wyszła za niego. Sądziłem oczywiście, że ta stara historia jest ostatecznie pogrzebana. —

Przed tygodniem jednak skonstatowałem ku swemu najwyższemu zdumieniu, że córka moja ponowiła znajomość z księciem. Wyjaśniłem jej, jak nieostrożne jest takie postępowanie, jako że postanowiła przeciw wszcząć kroki rozwodowe.

— Bardzo interesujące — mruknął Poirot, zatopiony w myślach.

Van Aldin spojrział nań przełotnie, poczem ciągnął dalej:

— Moja córka zdaje się nie miała dość siły woli, aby ostatecznie zerwać z tym człowiekiem, i nie ulega wątpliwości, że właśnie z księciem de la Roche chciała się spotkać w Paryżu. Jedynym skutkiem moich ostrzeżeń było, jak widzę, że zaproponowała mu zmianę miejsca spotkania.

— Isles d'Or — zaznaczył komisarz — leży naprzeciwko Hyes. Wyjątkowo idylliczny zakątek!

— Jak mogła Ruta być tak głupia — zawołał van Aldin z goryczą w głosie. — Jak mogła pozwolić się nabrać na ten nonsens z książką o klejnotach! Jemu oczywiście chodziło jedynie o rubiny.

— Mówiono w ostatnich czasach, że bezcenne rosyjskie rubiny koronne przeszły na własność jakiegoś amerykańczaka. Czy słuszne jest przypuszczenie, że właśnie pan był nabywcą?

— Tak jest — odparł van Aldin. — Kupiłem je w Paryżu przed dziesięć dni.

— Proszę mi wybaczyć, że pytam, ale czy długo pertraktował pan o kupno?

— Mniej więcej dwa miesiące. Ale dlaczego pan pyta?

— O takich sprawach wiele się mówi. Istnieje dużo ludzi — odparł Poirot, — którzy śledzą losy takich klejnotów o bezcennej wartości.

— Przypominam sobie teraz — odparł van Aldin zupełnie zlamany — dowcip, na który pozwoliłem sobie, wręczając Rucie rubiny. Powiedziałem jej wtedy, aby nie zabierała ich ze sobą na Rivierę, bowiem nie mogę pozwolić sobie na luksus zamordowania jej i ograbienia z

powodu tych klejnotów. O Boże! Jakże rzeczy mówi się czasami i jak mało myśli się o tem, że mogą się one tak szybko urzeczywistnić!

Pełne współczucia milczenie zaległo pokój; następnie Poirot rzeczowym tonem zabrał głos.

— Stan faktyczny wydaje się być następujący: Książę de la Roche był o nabyciu przez pana klejnotów poinformowany. — Wszystko wskazuje, że zapomocą nikiemnej bajki skłonił panią Kettering do zabrania w drogę rubinów. On widocznie był również tym człowiekiem, którego pokojówka widziała w przedziale zmarłej podczas postoju pociągu w Paryżu.

Trzej pozostali potaknęli z zadowoleniem.

— Pani była zdumiona, gdy się pojawił, ale natychmiast zorientowała się w sytuacji. Pokojówkę usunęto. Służący sleepingu stał łóżko w pierwszym przedziale, ale nie wchodził do sąsiedniego przedziału. A więc książę mógł się tam z łatwością ukrywać. Nikt, prócz pani, nie wie o jego obecności w pociągu; sam książę dba o to, aby pokojówka nie dostrzegła jego twarz. Wreszcie pozostają sam

na sam i pociąg pędzi przez ciemną noc. Do walki napewno nie doszło, bowiem ona uważała przecież tego mężczyznę za swego kochanka — opowiadał Poirot, a zwracając się do van Aldina dodał: — Śmierć, proszę pana, nastąpiła prawdopodobnie momentalnie. Książę musiał jedynie chwycić walizkę z biżuterją. Niebawem pociąg wjechał na dworzec główny w Lionie.

Carrege kiwał głową na znak zgody.

— Zupełnie słusznie. Służący wagonu wysiada. Dla takiego człowieka nie przedstawia oczywiście najmniejszych trudności opuszczenie nieznacznie pociągu i zajęcie miejsca w innym pociągu, spieszącym do Paryża, lub do innego miasta. Wszelko wskazywałoby na zwykłe morderstwo rabunkowe. Gdyby nie znaleziono listu w torbeczce zamordowanej, na księcia nie padłoby prawdopodobnie najmniejsze nawet podejrzenie.

— Popadł on w wielką nieostrożność, zapominając zrewidować torbę swjej ofiary — wtrącił komisarz.

Pomysłowy dozorca



— Nie będziesz mnie już więcej polewał wodą, ty wankoni!

Wiadomości bieżące

O 3,45 proc. spadły koszty utrzymania w styczniu

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja ustaliła, że w styczniu, w porównaniu z grudniem r. ub. koszty utrzymania rodziny robotniczej zmniejszyły się o 3,45 proc.

Prócz kartofli, których cena zwykła, wszystkie inne artykuły wykazały niższe. (b)

Wiceprez. Rapalski w giełdzie zbożowo-towarowej

Izba przemysłowo-handlowa zwróciła się do magistratu łódzkiego z prośbą o desygnowanie przedstawię do komitetu giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi.

Magistrat, doceniając znaczenie organizującej się placówki postanowił delegować do tego komitetu p. wiceprezydenta Rapalskiego.

Tylko przez P.U.P.P. można będzie angażować pracowników

Ministerstwo pracy i opieki społecznej nadesłało okrogłym inspektorom pracy do zaoferowania projektu ustawy o przyjmowaniu pracowników tylko za pośrednictwem P. U. P. P.

Tylko w wypadku nagłym, gdy włoka może spowodować przerwę w ruchu zakładu, lub przedstawiony przez P. U. P. P. pracownik nie odpowiada wymaganiom, przedsiębiorstwa są wolne od obowiązku przyjęcia kandydata.

Niestrawiane się do przepisów ma być karane grzywną od 5 do 50 zł.

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. M. Kasperkiewicz (Zgierska 54); Suke. J. Sitkiewicza i W. Szata (Przejazd 19); M. Lipca (Piotrkowska 193. A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Dźwiękowe Kino

„APOLLO”

Dziś i dni następnych! Wielki podwójny program!

I. „Wiatr od morza”

Potężny dramat, osnuty na tle powieści St. Żeromskiego. W rolach głównych: Marja Malicka, Eugeniusz Jodo, Adam Brodzisz, K. J. Stępowski.

II.

Marynarz szuka miłości

Szampańska komedia, tryskająca humorem, obfita w setki zabawnych sytuacji. W rol. gl. William Haines, Anita Page, Karol Dane (Slim).

Następny podwójny program: „Odkupienia” i „Chłopi”

Początek codz. o g. 4 po poł., w soboty i niedziele o g. 12.

Cztery miliony otrzymał skarb za patenty wykupione w Łodzi na rok 1932
Spadek ilości świadectw przemysłowych wynosi 3,3 procent

Według danych izby skarbowej w Łodzi wynika, że do dn. 14 stycznia r. b., t. j. do terminu prekluzyjnego wykupywania patentów na rok 1932, zaledwie nieznaczna ilość właścicieli przedsiębiorstw nie zapłaciła się w świadectwa przemysłowe.

Spadek ten w stosunku do roku 1931 wynosi 3,3 proc.

Tak więc wykupiono w Łodzi świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych I kategorii 45, II-ej kategorii — 1253, III-ej kategorii — 151, IV-ej kategorii — 2902. V-a kategorii — 20, oraz V-b kategorii — 264.

Łącznie świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw han-

dlowych wykupiono 9835 sztuk.

Niezależnie od powyższego, Łódź przemysłowa wykupiła świadectw przemysłowych I-ej kategorii — 15, II-ej — 17, III-ej — 23, IV-ej — 186, V-ej — 273, VI-ej — 239, VII-ej — 592, VIII-ej — 2461. Łącznie świadectw przemysłowych na rok 1932 wykupiono 3805.

Niezależnie od powyższego wykupiono świadectw przemysłowych dla tak zwanych zajęć przemysłowych, II-ej kategorii — 44, III-ej — 11, IV-ej — 45, a łącznie 100.

Ogólnie więc wykupiono przez przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i zajęcia zawodowe 13.541 świadectw przemysłowych na sumę około 4.000.000 zł.

Pozatem wykupiono kart rejestracyjnych 818.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż liczba wykupionych świadectw przemysłowych w stosunku do roku ub. zmniejszyła się o 3,3 proc., gdy natomiast wpływ gotówkowy z tytułu wykupionych świadectw zmniejszył się o około 9 proc. Wykazuje to, że poszczególne przedsiębiorstwa nabywają świadectwa niższych kategorii, które w r. b. cieszyły się większym popytem.

Liczba nabytych kart rejestracyjnych zmniejszyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 2,6 proc. (a)

Podatek wojskowy skasowany!
W czwartek zostanie postanowione, czy magistrat potrąci pracownikom za dzień strejku

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie magistratu, na którym powzięto szereg niezmiernie doniosłych dla miasta uchwał. Posiedzeniu przewodniczył prezydent Ziemięcki.

Na wstępie obrad poruszono sprawę potrącenia pracownikom miejskim dniówki za strejk protestacyjny, który przeprowadzili ub. soboty. W sprawie tej zwróciło się do miasta związki zawodowe, domagając się, aby potrącenia tego nie dokonano.

Magistrat decyzji ostatecznej w sprawie tej nie powziął, odkładając ją do przyszłego posiedzenia.

Następnie magistrat uchwalił podwyższyć remunerację dla kilku wyższych urzędników w dziale pracy i opieki społecznej.

Z kolei rozpatrzone wniosek przewodniczącego wydziału podatkowego, ławnika Kuka, dotyczący sprawy podatku wojskowego. Podatek ten, jak wiadomo, został przez władze nadzorcze oddany do dyspozycji władzom miejskim.

Wydział podatkowy doszedł jednak do wniosku, że pobór podatku wojskowego się nie opłaca, oraz, że ewentualne ściąganie go mogłoby w rezultacie dać Łodzi miast zysków, deficyt. W roku 1927, kiedy podatek ten był jeszcze ściągany przez izbę skarbową, dał on łącznie od 10 000 płatników — 19 tysięcy zł., w roku 1928 — 15 tysięcy, zaś w roku 1929 — 13 tysięcy zł. Według kalkulacji, przeprowadzonej przez wydział podatkowy magistratu w roku obecnym, wymiar, pobór,

względnie inkaso podatku w drodze sekwestru kosztować muszą około 25 tysięcy zł., z czego wynika, że miasto musiało by do podatku wojskowego dołożyć co najmniej 15 tysięcy złotych.

Na wniosek ławnika Kuka magistrat postanowił zrezygnować z wątpliwego dochodu, jakim da podatek wojskowy i dla-

tego postanowił podatek ten w Łodzi skasować.

Z kolei przystąpiono do omówienia prośby kuratorjum szkolnego, które zwróciło się do magistratu o wyznaczenie terenu w południowej dzielnicy miasta pod budowę gmachu gimnazjum państwowego.

Magistrat postanowił odpowiedzieć kuratorjum, że w tej dzielnicy miasta nie posiada odpowiedniego terenu, ale mógłby oddać jakiś plac na Chojnach lub na Polesiu Konstantuowskim.

(g)

Henny Porfen



popłakała się, gdy stwierdzono, że nie posiada ona żadnych zdolności scenicznych, przyczem ten niezwykły moment został uchwycony przez fotografa.

Twarda litera prawa

Odzież dla biednych musi być clona

W swoim czasie dla gminy żydowskiej w Łodzi nadeszła z Anglii pewna ilość ubrań i palt, przeznaczonych do rozdania biednym żydom w Łodzi.

Urząd celny domagał się jednak zapłacenia cła z tytułu tej przesyłki, wobec czego gmina żydowska zwróciła się do ministerstwa skarbu z prośbą o zwolnienie z cła wspomnianej przesyłki, motywując

ją tem, iż przeznaczona jest wyłącznie dla biednych.

W dniu wczorajszym z ministerstwa nadeszło do gminy żydowskiej pismo, w którym ministerstwo odmawia prośbie gminy, motywując tem, iż z opłaty celnej mogą być tylko zwalniane przesyłki, przeznaczone dla pogorzalców i dotkniętych różnymi innymi klęskami. (p)

Umowa zbiorowa

w przemyśle pończoszniczym

Trwający przez 5 dni częściowy strejk robotników przemysłu pończosznego oraz trykotażowego, został w dniu wczorajszym zlikwidowany.

Jak wiadomo podłożem akcji strejkowej było wystąpienie robotników do związków przemysłowych o zawarcie nowej umowy zbiorowej na nadchodzący sezon letni.

Organizacje przemysłowe nie tylko, że odmówiły podpisania takiej umowy, ale zapowiedziały 25 procentową obniżkę płac. Zamiar ten przemysłowcy umotywowali pogorszeniem się koniunktury gospodarczej, oraz złą sytuacją zakładów.

Związki zawodowe kotoniarzy i trykotarzy w odpowiedzi na powyższe oświadczenie przemysłowców proklamowały strejk. Akcja została przeprowadzona w lwiej części fabryk pracujących. Wiele fabryk jest od dłuższego czasu zupełnie nieczynnych.

W dniu wczorajszym jednak przemysłowcy zakomunikowali strejkującym, że postanowili cofnąć zapowiedź redukcji płac, gdyż

zależy im na natychmiastowym uruchomieniu fabryk. Jak się okazało przemysłowcy otrzymali w ostatnich paru dniach liczne zamówienia terminowe.

Na specjalnie zwołanej w tej sprawie konferencji przemysłowcy oświadczyli, że przyjmą warunki robotnicze, o ile ci natychmiast przystąpią do pracy. Związki natomiast postawiły jako warunek przerwania bezrobocia, przystąpienie do opracowania umowy zbiorowej na nowy sezon.

Po dyskusji porozumienie zostało osiągnięte.

W dniu dzisiejszym odbędzie się wspólna konferencja delegatów związków zawodowców z przedstawicielami przemysłu pończoszniczego dla rozpoczęcia prac nad umową. (d)

Ulżyj nędzy bezrobotnych i głodujących

Woźny zdefraudował 120 zł.

poczem popełnił samobójstwo z obawy przed odpowiedzialnością

W firmie Reinhold Gieser zatrudniony był w charakterze woźnego 32-letni Antoni Krawczyński (Bazarna 14). W dniu onegdajszym firma poleciła Krawczyńskiemu przesłanie przekazem pocztowym do jednej z firm warszawskiej 120 zł, Krawczyński pieniądze zdefraudował.

Część przegrał w karty, część zaś przeżył, bawiąc się wesoło w jednej z łódzkich restauracji przez całą noc.

W dniu wczorajszym udał się, jak zwykle do pracy. Zażądano odeń pokwitowania z wysłanej kwoty. Oświadczył wówczas, iż zostawił pokwitowanie w domu i że je

po przerwie obiadowej przyniesie.

Po powrocie do domu przejął go widocznie strach przed odpowiedzialnością, bowiem w mieszkaniu chwycił nagle brzytwę i przeciął sobie żyły u ręki.

Zwabieni jednak samobójcy sąsiedzi, zaalarmowali pogotowie, którego lekarz polecił odwieźć denata do szpitala okręgowego.

Stan jego jest ciężki.

Tymczasem zarząd firmy Gieser, zorientowawszy się, iż Krawczyński popełnił defraudację, powiadomił policję. Przy łóżku Krawczyńskiego ustawiono posterunek policyjny. (p)

Noworodek zapobiegł eksmisji

Interwencja tłumy w obronie zubożalego lokatora

Stanisław Kacperski (Kowieńska 12) zalegał w komornem. Gospodarz domu na tej podstawie uzyskał wyrok sądu, nakazujący eksmisję.

W dniu wczorajszym komornik Lippert przybył do mieszkania, by wyeksmitować Kacperskiego wraz z żoną i dziećmi.

Wiść o eksmisji rozeszła się lotem błyskawicy wśród okolicznych mieszkańców.

Tłum w liczbie około 300 osób zgromadził się na podwórzu, nie pozwalając komornikowi spełnić czynności.

Wobec groźnej postawy wezwano na pomoc liczniejszy oddział z 6 komisariatu policji, który rozproszył zebranych.

Komornik zamierzał po uspokojeniu tłumy przystąpić do eksmisji. Sytuację uratował no woprzybyły na świat obywatel. W międzyczasie bowiem Kacperska, będąca w ciąży, przedwcześnie urodziła dziecko płci męskiej.

Ze względu na chorą i noworodka eksmisję z konieczności wstrzymano na czas nieokreślony. (a)

Chciał poślubić własną córkę

Szczęśliwe zakończenie tragicznie zapowiadającego się małżeństwa

Armin Ferster, po śmierci żony, w roku 1920 sprzedał swe mieszkanie w Łodzi i postanowił wyemigrować do Niemiec.

Przed wyjazdem pozostawił pod opieką swego przyjaciela 6-letnią córeczkę Martę. Przyjaciel obiecał zaopiekować się dzieckiem wzamian za pewne wynagrodzenie.

Po wyjeździe Ferstera między przyjaciółmi toczyła się przez dłuższy czas korespondencja, która jednak nagle urwała się.

Po 11 latach pobytu w Niemczech, Ferster trawiony tęsknotą za córką, postanowił wrócić do Łodzi, gdzie zamieszkał przy ul. Limanowskiego 148. Natychmiast wszczął on poszukiwania za Gutzkiem, pragnąc jaknajrychlej zobaczyć się z córką.

Ku swemu przerażeniu dowiedział się, iż Gutzke od kilku lat już nie żyje, zaś o córce nikt mu żadnych wiadomości udzielić nie mógł.

Zrozpaczony ojciec nie ustawał w poszukiwaniach, na trop córki w żaden sposób jednak

nie mógł wpaść.

Pogodził się więc z losem, w przypuszczeniu, iż córka również zmarła.

Minęło kilka miesięcy. Niedawno Ferster na jednej z zabaw poznał 20-letnią Martę Szmidt. Pomiędzy Fersterem, liczącym obecnie 50 lat, a młodą dziewczyną nawiązała się nie sympatji. Po tygodniu Ferster oświadczył się i został przyjęty.

Przed uroczystością ślubną przyszli małżonkowie zaczęli szykować wszelkie nieodzowne w takich wypadkach dokumenty. Marta Szmidt posiadała jedynie metrykę urodzenia.

Gdy Ferster zajrzał do metryki zbladł. Okazało się bowiem, iż Marta Szmidt jest... jego córką.

Gdy ochłonął z pierwszego wrażenia, jakie na niego to odkrycie uczyniło, począł się dowiadywać o szczegóły.

Okazało się, iż przed laty małżonkowie Szmidt, będący bezdzietnym małżeństwem, postanowili zaadoptować dziecko. Znali Gutzkię i zapropono-

wali mu, aby im oddał córkę Ferstera. Gutzke, będąc obłożnie chory i czując, że długo już nie pozweje, zgodził się.

W ten sposób Marta została dzieckiem Szmidtów, którzy po adopcji, nadali jej swe nazwisko.

Jedynym dowodem jej faktycznego pochodzenia była metryka urodzenia, która przyczyniła się do zapobieżenia tragedji, jaka by miała miejsce przy poślubięciu przez Ferstera własnej córki.

Wszystko się jednak szczęśliwie skończyło. Ferster, który był początkowo tem odkryciem niezwykle zrozpaczony, pogodził się z losem i swą miłość do narzeczonej zamienił na ojcowską.

Również Marta pokochała swego „nowoodkrytego“ ojezuka miłością dziecka. Swych przybranych rodziców opuściła jednak nie chciała, wolec cze go Ferster na jej usilne prośby przeprowadził się do mieszkania Szmidtów przy ulicy Rzgowskiej 124.

Niezwykła ta historia jest obecnie tematem rozmów całej dzielnicy chojeńskiej i długo chyba jeszcze pozostanie w ich pamięci. (p)

BAL APLIKANTÓW ADWOKACKICH

który cieszy się już ustaloną opinją w kołach towarzyskich Łodzi, skupi i w tym roku najbardziej do borowe towarzystwo w dniu dzisiejszym w sympatycznych salach Meskiego towarzystwa śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 243.

Dobrowa orkiestra pod wytrawnym kierownictwem p. Kantora.

Część dochodu przeznaczona jest na wojewódzki komitet pomocy najbiedniejszym.

Wstęp na salę wyłącznie za zaproszeniami.

Jutro, w niedzielę, dnia 7 lutego w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

Józefa Rabinowicza

odbędzie się na cmentarzu żydowskim o godz. 12 m. 30 w południe nabożeństwo żałobne oraz odsłonięcie pomnika, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

Rodzina

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę naszemu nieodżałowanemu

B. P.

ARTUROWI M. MINTZOWI

składa serdeczne „Bóg zapłać“

Rodzina.

W dniu 4 lutego 1932 r. po długich i ciężkich cierpieniach zgasł w kwiecie wieku nasz jedyny i najukochańszy syn, bratanek i kuzyn

B. P.

Fabjan Horstein

dip. oec. pub.

przeżywszy lat 21.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 7 b. m. o godz. 12 w poł. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamiają zrospaczeni

Rodzice i Rodzina

W dniu 4 lutego r. b. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł nasz zacny i szczerze oddany nam kolega i współpracownik

ś. † p.

Ignacy Preślak

Szczerze współczucie wyrażają Żonie Zmarłego

Współpracownicy
Firmy Engel

17-letni komuniści

Po dwa lata więzienia za rozklejanie afiszów

Posterunkowy 5 komisariatu Karpiński przejeżdżając tramwajem linii nr. 4, na ulicy Pomorskiej 27 zauważył dwóch młodych osobników, którzy zajęci byli rozklejaniem czerwonego afisza, poczem szybko odeszli w kierunku Helenowa.

Karpiński, przypuszczając, że plakat jest komunistyczny wyskoczył z tramwaju, a utwierdziwszy się w swych podejrzeniach, puścił się w pogoń za odalającymi się młodzieńcami.

W drodze zauważył, że podobny plakat rozwieszony jest również na parkanie posesji przy ulicy Pomorskiej 37, zerwał go więc również i dogonił obu osobników, których zatrzymał i doprowadził do komisa-

rjeftu. Zatrzymanymi okazali się 17-letni Zyskind Miodecki i 17-letni Dawid Zyto. Przy Zyto znaleziono kilka plakatów komunistycznych. Dalej w toku dochodzenia ustalono, że obaj byli już poprzednio notowani, jako działacze komunistyczni.

Obu młodzieńców aresztowano i osadzono w więzieniu. Wczoraj zasiedli oni na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi. Do winy się nie przyznali. Sąd po zbadaniu świadków wydał wyrok, mocą którego 17-letni Zyskind Miodecki i rówieśnik jego Dawid Zyto skazani zostali każdy po 2 lata więzienia zastępującego dom poprawy.

Postrzelenie złodzieja,

który usiłował zbiec eskortie

W dniu wczorajszym na dworcu Łódź — Fabryczna został zatrzymany złodziej kolejowy, Bronisław Majczak.

Majczak miał być przetransportowany do posterunku policji w Koluźkach pod eskortą posterunkowego Kaczmarczyka.

Post. Kaczmarczyk po przybyciu na dworzec w Koluźkach polecił aresztowanemu udać się z nim w kierunku posterunku, wówczas Majczak korzystając z ciemności nocnych rzucił się do ucieczki.

Post. Kaczmarczyk wezwał uciekającego do zatrzymania się, lecz gdy to nie poskutkowało, dobył rewolweru i oddał kilka strzałów do uciekającego. Jedną z kul trafiła Majczaka w lewy bok.

Rannego Majczaka przytrzyma-

no. Lekarz kolejowy udzielił mu pierwszej pomocy, poczem najbliższym pociągiem Majczak został przewieziony do Łodzi, gdzie umieszczono go w szpitalu św. Józefa. (p)

Tomaszów

CZEKI BEZ POKRYCIA.

Niejakiego Benckowski Mojżesz (Pl. Kościelny 21) zameldował policji, że Hercman Abram, przebywający obecnie w Skolu (w Małopolsce) pożyczyciel od niego w gotówce 2680 złotych, wzamian za co dał mu dwa cekki, które, jak się później okazało, nie miały pokrycia.

Zaznaczyć należy, iż wyżej wymieniony Hercman, jak już w swoim czasie donosiliśmy, naciągnął komunalną kasę oszczędności w Tomaszowie Maz. na bardzo pokąźną sumę.

NIWYKUPIONE PATENTY.

W dniu 29 b. m. upływa ostatni termin wykupu patentów VIII kategorii dla przedsiębiorstw przemysłowych, pracujących samodzielnie, względnie z jednym pomocnikiem. Według posiadanych danych dotychczas zostało wykupionych tylko 900 patentów tej kategorii na 1932 r. W tym samym czasie w roku ubiegłym wykupionych już było 1320 patentów.

Przeciwko wszystkim tym, którzy nie wykupili patentów przemysłowych wprowadzona będzie kontrola, celem pociągnięcia opieszalszych do odpowiedzialności w postaci nałożenia na nich grzywny w wysokości potrójnej wartości patentu, plus wykupienie patentu.

SPRAWA ELEKTROWNI.

Dnia 9 b. m. wyjeżdża na konferencję w sprawie elektrowni do urzędu wojewódzkiego w Łodzi prezydent miasta Tomaszowa, p. Smulski.

POŻAR.

W osadzie Kazimierz pod Tomaszowem, wybuchł pożar w zabudowaniach Józefa Sołczyńskiego. Spalił się dom mieszkalny, stodoła, obora, oraz dach nad szopą. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł. Ogień zagrażał innym budynkom, zdołano go jednak umiejscowić. Ustalono, iż przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Otwarcie Białego Tygodnia w Konsumie

Znany w naszym mieście Konsum przy Widzewskiej Manufakturze jako źródło tanich zakupów, otworzył biały tydzień i z tej okazji obniżył ceny zwłaszcza na materiały własnego wyrobu marki O. K. — W pięknie udekorowanych salach można podziwiać bieliznę damską i męską, galanterję, firanki, obrusy, chustki, obuwie, naczynia kuchenne, między którymi znaleźć można żelazka zwykłe i elektryczne, oraz wycińczarki własnego wyrobu w cenie zł. 55.—

Musimy jeszcze nadmienić, że dział kolonijny również jest bogato zaopatrzony.

Jeżeli jeszcze jest ktoś, co nie miał sposobności zwiedzenia Konsumu, mieszczącego się przy ul. Rokicińskiej 54, niech korzystają ze sposobności otwarcia białego tygodnia i spieszy co prędzej.

Wspólnym wysiłkiem i ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Wielcy i mali w eterze

Ostatni chcą być na pierwszym miejscu

Wbrew zręczeniu ludzi zgorzkniałych, wbrew teorii materialistów dziejowych, pesymistów beznadziejnych i niedowiarków, już dziś obliczających, za ile to milionów lat zabraknie tlenu, „przepalą się korki w instalacji oświetlenia i ciepła słonecznego”, a w konstelacji ciał niebieskich nastąpi prawdziwe zamieszanie, ludzie pozytywni, dobro wedle praw boskich i pisanych czyniący, bynajmniej rąk nie opuszczają, „z żywymi naprzód idąc”.

Wszystkim przecież wiadomo, że ostatnie zdobycze wiedzy ludzkiej doprowadziły do zapanowania głosu człowieka na całym globie ziemskim, w najmniejszym zakątku — na ziemi i pod ziemią, na wodzie i pod wodą i w każdej komórce, otaczającej świat atmosfery.

Słowo Boże, muzyka, śpiew, głos nauki i wiadomość o wszystkich zdarzeniach z życia naszego, nieświe, nie znająca przeszłości, fala elektromagnetyczna. Nazywamy ją prościej: fala radiowa. Jej zadania są rozległe, a możliwości nieograniczone. Fala radiowa jest dostępna wszystkim, zarówno — wielkim i małym tego świata — jak powietrze, ziemia i woda. Jej stanowisko w walce człowieka o dobra duchowe i materialne, bynajmniej nie maleje. Zakres działalności sta-

ci radjofonicznych jest wszechstronny: posługują się nimi wszyscy bez różnicy płci, wieku i stanuiska.

To wyjątkowe znaczenie radjofonii przeniknęło głęboko do świadomości narodów. Widzimy, że żaden z nich nie chce być dziś ogniwem łańcucha, poza łańcuchem „wielkiej rodziny radjowej” leżącym.

Wiemy, że pionierami na polu rozwoju radjofonii były wielkie mocarstwa zachodnio-europejskie i Ameryki północnej, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych. Nie będzie mi przytaczali cyfr statystycznych; wiadomo, że mocarstwa te rozporządzają dziś setkami doskonale pracujących stacji nadawczych, że miliony uszu ludzkich słuchają tam, co niesie fala eteru. Nas interesuje w tej chwili zjawisko dość nowe, mianowicie wzrastające zainteresowanie radjofonią w państwach małych i krajach egzotycznych. Dowiadujemy się oto, że mała Albania chce słyszeć i wiedzieć, co mówi wielki Albion. Oto rząd albański powierzył specjalistom amerykańskim budowę w Cetynji stacji radjofonicznej o wielkiej mocy nadawczej. Ruch radjofonii w tym kraju zapoczątkowali radjoamatorzy, eksperymentujący sobie dziś jeszcze z wątych na dajników w Zevoli i Vallonie, których częstotliwość waha się od 645 do 622 kc-s.

Madagaskar wystawił sobie wele elegancją stację w Antananarivo. W jedynym studio tej stacji produkują się talenty miejscowe, białe i czarne, głównie w zakresie muzyki kameralnej.

Bułgaria przystępuje do budowy nowej radjostacji w Sofii, o mocy

nadawczej 15 kw.; Węgry stawiają w Budapeszcie jeszcze jedną stację nadawczą, o mocy znacznie większej od 20 kw., którą rozporządza obecna stacja budapeszteńska. Ponadto budować będą 4 stacje przez kaźnikowe, rozstawione tak, aby żaden zakątek pięknego kraju węgierskiego nie był pozbawiony komunikacji radjofonicznej; małe księstwo Luxemburg, zresztą zważając się „Wielkiem”, przystąpiło już do budowy istotnie wielkiej radjostacji nadawczej o mocy 200 kw. Ambitni luxemburczycy obliczają, że zasięg lampowy tej stacji zataczać będzie promień długości 1,600 km.; w odległości około 30 km. na wschód od Pragi.

Tubylecy w Afryce Wschodniej też zażądali zrównania ich w prawach radjofonicznych, wobec tego wystawiono im stację nadawczą w Nairobi. Stacja ma dość siły, aby promieniować na wielką pustynię Kalahari, gdzie głosu jej słuchają plemiona o wdzięcznie brzmiących nazwach: Niam-niamów i Mam-butów. Wiemy, że groźni władcy wspaniałych plemion Twa-twa-Tapu i Motu, nie znających przykrość noszenia odzieży, przestali już być kacykami odludnych wysepek morskich i tasmańskich; wiemy, że piękne święto buszmenów Koroboro, w którym dzieci chwala swe bóstwa tańcem i najgroźniejszymi w świecie okrzykami, przyswoiło sobie w sposób naiwny, aczkolwiek rozbrajająco szczery, niektóre formy zewnętrzne pracy radjostacji nadawczej. Słowem — nie masz miejsca na ziemi, do którego nie dochodziłyby echa radjofoniczne.

Misja radjofonii ma przed sobą nieograniczone pole działania.



24 Godziny
W ROLACH GŁÓWNYCH:
Clive Brook
Miriam Hopkins
Kay Francis

Na wzór wiedeński PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
Karola 5 pod kierunkiem D-ra Lubicza przeniesiona na ul. Piotrkowską 119
wykonuje podług odlewów gipsowych: wkładki na zbolale stopy, gorsety na schorzone kręgosłupy, aparaty ortopedyczne na gruźlicę stawów, oraz sztuczne nogi, ręce etc. Lekarz przyjmuje od 1 — 2

FASCYNUJĄCE NAZWISKA
Camilla Horn — Anny Ondra — Lil Dagover — Olga Czechowa — Conrad Veidt — Harry Liedtke
Takiej obsady nie miał dotychczas żaden obraz!
„Wielka tęsknota”
Film, który oszłoloni Łódź koncertem gry aktorskiej.

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI
Dziś i jutro o godz. 4 „Sprawa Dreyfusa”.
Dziś premiera sztuki Istvana Mihalyego „Mam lat 26”.
Niedziela i poniedziałek wiecz. powtórzenia premiery.

TEATR KAMERALNY
Dziś i jutro o godz. 5 oraz wtorek wiecz. oklaskiwany przy otwartej kurtynie arcyzabawny „Dr. Stieglitz” z M. Zniczem i L. Zbuckim w rolach popisowych.
Dziś, jutro i pojutrze wieczorem jedna z najlepszych komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Czwarty do brzozy”.
W niedzielę o godz. 12 „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

BOY - ŻELEŃSKI, STEFAN JARACZ NA ESTRADZIE.
Wiadomość o wspólnym występie najpopularniejszego literata i najpopularniejszego aktora obudziła w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie. Połączył te dwa nazwiska

wspólny kult dla poety Villona, którego pięćsetlecie urodzin święci obecnie Francja. Boy-Zeleński znakomity tłumacz Villona, odmaluje żywym słowem fantazyjne dzieje tego poety, Jaracz zaś dopełni obrazu wygłaszając jego najcenniejsze utwory; Villonowskie zaś recytacje Jaracza mają już swoją sławę. Datę występu oznaczono na 10 lutego w środę, o godz. 8,30 wiecz. w sali filharmonji. Bilety sprzedaje kasa filharmonji.

TEATR „ARARAT” (Al 1 Maja 2)
W teatrze „Ararat” wciąż jeden i ten sam program p. n. „Młach fun der Welt”.

Widowisko to będzie dziś powtórzone poraz 61-ty. Tajemnica tego niebywałego sukcesu tkwi bezspornie w aktualnej satyrze, jaką program ten jest przesiąknięty, a która odsłania słabości najpopularniejszych osobistości i działaczy społecznych.
Dziś 3 przedstawienia: 4, 7,45 i 10 wiecz.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16,20 Radjokronika — wygl. dr. M. Stępowski.
- 16,40 Płyty gramofonowe.
- 18,05 Program dla dzieci.
- 18,30 Koncert dla młodzieży.
- 20,00 „Na widnokręgu”.
- 20,15 Muzyka lekka.
- 21,55 Feljton pt. „Dusza Wielkopolski”.
- 22,10 Utwory Chopina w wyk. B. Kona (fort.).
- 22,50 Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE**
- Brukseła (338)
 - 21,00 Operetka Falla „Wierny chłopiec”.
 - Dawentry (398)
 - 22,00 Recital fortepianowy (Chrymatyczna fuga Bacha, Fugacja C-moll Mozarta, Trzy wiersze Schubmanna).
 - Budapeszt (550)
 - 18,15 Utwory d'Indyego (Serena da, Pieśni, Trio fortepianowe op. 20).

P. T. Publiczności POLECAMY
Bezkonkurencyjny repertuar Dźwiękowego Kina
„CAPITOL”
Serja najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które ukażą się wkrótce.
„Kochanka Generała”
(Rozstrzygająca noc)
Dramat erotyczny z życia trójką małżeńską. Odwieczny problem dzieciactwa, DLA CZEGO KOBIETA ZDRADZA
Najwspanialsze arcydzieło produkcji czeskiej
„ON” — Vlasta Burian i jego
SIOSTRA — Anny Ondra
„X - 27”
Reżys. słynnego Sternberga z niezrównaną Marleną Dietrich
oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artyzm w pomysłach reżyserji, treści i pięknej oprawy muzycznej

MASKARADA STOW. „RODZINA POLICYJNA”
Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna” Kolo Łódź — Miasto urządza w dniu 6 lutego rb. w sali filharmonji przy ul. Narutowicza 18 wielką maskaradę p. n. „Pożegnanie karnawału”, dochód z której przeznaczony jest na sieroty i wdowy po zabitych i zmarłych policjantach.
Zrozumiałe zainteresowanie budzi wzmiankowana maskarada w naszym społeczeństwie w obronie którego, nie bacząc na swe szczęście rodzinne ojcowie i mężowie, jako policjanci, w trudnej walce z wewnętrznym wrogiem poświęcili życie.
Bilety na maskaradę, która zapowiada się bardzo świetnie, nabywać można w świetlicy „Rodziny Policyjnej” przy ul. Górskiej 29, parter, drugie drzwi, codziennie w godzinach od 18 do 20.
Początek maskarady o godz. 22. Przygrywać będą dwie orkiestry. Bufet na miejscu.

Dźwiękowy CZARY

Dziś i dni następnych!
Wielki podwójny program!
Niezrównany mistrz sensacji, niezwykłej
PROGRAM: **Komedia w 2 aktach.**

HARRY PIEL w wielkim 12 aktowym dramacie sensacyjnym p. t. **Wśród Apaszów**
Niesamowite, pełne grozy i niebezpieczeństw przygody wśród apaszów paryskich.
Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12 w poł.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Komisja P. Z. P. N. zoda działalność klubów fabrycznych

Zalutwienia sprawy klubów fabrycznych, które jak wiadomo mocą uchwały walnego zgromadzenia ŁZOPN. zostały wykluczone z listy członków związku, nie należy oczekiwać przed walnym zgromadzeniem Polskiego związku piłki nożnej jednak, jak się dowiadujemy, w sferach sportowych stolicy góruje opinia, iż uchwała ta jest nieformalna i zostanie unieważniona.

Wniosek klubów robotniczych spowodował tylko wyłonienie specjalnej komisji, powołanej przez PZPN. ze stron zainteresowanych, która podejmie dochodzenie w sprawie stawianych klubom fabrycznym zarzutów, a w razie udowodnienia przewinień, kluby te szczególnie pociągnięte zostaną do odpowiedzialności, przyczem sprawy te nie będą uogólnione.

Dowiadujemy się, iż niezależnie od tego zarząd K. P. Zjednoczone złożył do PZPN protest przeciwko nieformalnej uchwale walnego zgromadzenia, czując się dotknięty tem, iż przez wykreślenie wszystkich klubów z listy członków ŁZOPN. pośrednio rzucono również podejrzenie i na jego działalność.

Bocheński i Morawska na zawodach pływackich Ł.K.S.

Sekcja pływacka Ł.K.S. wzięła się obecnie do intensywnej pracy. W końcu bieżącego miesiąca doprowadzone zostaną do skutku wielkie zawody propagandowe w basenie zgierskim, w których wezmą udział zapowiedziani już najlepsi pływacy warszawscy z Bocheńskim i Morawską na czele. Oficjalny sezon zainauguruje Ł.K.S. na wiosnę we własnym basenie, wielkimi ogólnopolskimi zawodami.

Barna mistrzem świata w ping-pongu

W mistrzostwie ping-pongowym świata, rozegranym w Pradze, tytuł mistrza w grze indywidualnej zdobył węgier, znany w Łodzi, Barna. Bijąc we finale swego rodaka Szabadosa.

Marka propagandowa



tegorocznej olimpiady w Los Angeles.

Uroczyste otwarcie olimpiady zimowej

Marsz 17 narodów. -- Byrd odbiera przysięgę. -- Dwa złote medale dla U.S.A. -- Polacy lepsi... Niemcy zwyciężyli

LAKE PLACID, 5.2. — Po wielotygodniowej niepewności, konfliktach, odmowach, trzecia olimpiada zimowa otwarta została wśród idealnej pogody i najlepszego nastroju.

Mała miejscina góraska Lake Placid, od kilku dni wyprzedana do ostatniego łóżka, od rana przybrała wygląd uroczysty. Na masztach hoteli i domów powiewają flagi wszelkich kolorów, w uliczkach prowadzących do stadionu ludowego w pierwszych godzinach rannych gęsty tłum, podążający na uroczystości otwarcia.

Zainteresowanie publiczności skoncentrowało się jednak bardziej na pierwszych walkach, niż ceremonjach otwarcia, to też początkowo przedwie 3,000 widzów wypełniło stadion, a połowa miejsc świeciła pustkami, mimo, iż wszystko tonęło w blaskach przyjaźnie uśmiechniętego słońca.

Była to bardzo podniosła chwila, gdy przedstawiciele 17 narodów, uczestniczący w igrzyskach, wmaszerowali na arenę.

Każdą grupę poprzedzał zawodnik, niosący flagę państwową.

Gdy wreszcie wiele setek uczestników przedelfowało i ucięło dźwięki hymnu amerykańskiego, nastąpiła chwila zupełnej ciszy. Sztandary pochylili się, a lotnik transatlantyki, komandor Byrd odebrał olimpijską przysięgę.

Następnie zabrał głos gubernator stanu nowojorskiego, Roosevelt i po krótkim przemówieniu oświadczył, że igrzyska zostały otwarte. Program zawodów otworzy bieg na lodzie na dystansie 500 m. Szczególny powab zamierzono nadać zawodom przez zastosowanie po raz pierwszy startu wspólnego.

W przedbiegach zwyciężają kanadyjczyvc Stack (44,8 sek.) i Hurd (44,9 sek.).

Bieg rozstrzygający, do którego dopuszczeni zostali ci, którzy zajęli pierwsze i drugie miejsca w przedbiegach, zdobywa zamieszkały w Lake Placid Amerykanin John Shea, który w morderczym finiszu

dociera do mety w 43,4 sek. przed Evensenem (Norw.), którego bije o 4,5 mtr. Trzecie miejsce zajmuje kanadyjczyk Hurd, zdystansowany o 3 mtr. przez Evensena.

Następne miejsca zajmują Stack i Logan oraz Fareli.

Ogłuszający huragan oklasków był wyrazem nieznajdującej granic radości Amerykanów, którzy zdobyć na wstępie igrzysk złoto medalu poczytują sobie za do bry omen.

Zkolei szybkobiegacze musieli ustąpić miejsca hokeistom. Turniej stworzyło

spotkanie Kanady i Stanów Zjedn. Amerykanie od pierwszej chwili

walczyli z całą zaciętością. Twarda, niezwykle szybka i podniecająca gra doprowadziła widownię do białej gorączki. Mecz został nierozstrzygnięty przez wszystkie tercje

dopiero po przedłużeniu spotkania (dwa razy po 5 minut) kanadyjczyvc schodzą z lodowiska jako zwycięzcy w stosunku 2:1.

Po południu stanęli naprzeciw siebie

polacy i niemcy.

Gra, która na skutek słabej organizacji rozpoczęła się z 40-minutowym opóźnieniem, nie ustępowała w szybkości spotkaniu Stanów i Kanady.

Oba zespoły walczyły twardo, przewyższając nawet pod tym względem drużynę Nowego Świata.

Polacy byli w polu niewątpliwie lepsi: szybsi, strzelali więcej Niemcy mieli więcej szczęścia i... Leinwebera w bramce, który łapał wszystkie strzały.

Pierwsza tercja upływa bezbramkowo. W trzeciej minucie drugiej tercji Jaenecke chwytając przypadkowo krążek odbity od bandy i strzela. Krążek uderza w nogę Stogowskiego i wpada do siatki.

Polacy wyrównują przez Kowalskiego w 8 minut później.

Po rozpoczętej ostatniej tercji gwałtowna burza śnieżna utrudniała zawodnikom orientację.

W 1-ej minucie korzysta z zamieszania prawoskrzydłowy Roemer i strzela zwycięską bramkę dla Niemców.

Szalejąca śnieżnica uniemożliwia mimo rozpaczyliwego szturm polaków osiągnięcie wyrównania.

Niemcy schodzą z lodowiska z rezultatem 2:1.

W pierwszym dniu olimpiady udało się Amerykanom zdobyć jeszcze jeden medal złoty. W biegach na dystans 5,000 m. — wielka sensacja. Zwycięża niespodziewanie amerykański długodystansowiec Jaffee w 8:40,8, wyprzedzając o 20 cm. swojego rodaka Murphyego. Kanadyjczyk Logan zajął trzecie miejsce.

Faworyci europejscy Ballangrud i Evensen (Norwegia) zdobyli za ledwie piąte i szóste miejsce.

Przez cały czas wyścigu, przy którym znów zastosowano masowy start, prowadził Ballangrud.

Trzy rundy przed metą wyprzedza go Murphy, który na finiszu zostaje pokonany przez Jaffeego.

Wreszcie w biegu narciarskim na 14 km. zaszczytne pierwsze miejsce zajął Grootumsbraaten (Norwegia), przebywając trasę w czasie 1 godz. 20 min. 1 sek. Na poprzedniej olimpiadzie w Sant Maritz Grootumsbraaten w biegu na 18 km. przybył jako drugi.



U góry (od lewej): Utterström (narciarz szwedzki) — Grafström (łyżwiarz szwedzki). Pośrodku: Mumm (bobsleghista niemiecko-amerykański). U dołu (od lewej): Miss Taylor (tyżwiarka angielska) — Rund (mistrz w skokach narciarskich).

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

SOBOTA. Boks: Sala Kruschendera w Pabjanicach: Międzyklubowe zawody bokserskie, organizowane przez gospodarzy z udziałem klubów łódzkich: IKP., Ł.K.S. Bar Kochby, Unionu i Sokoła. Początek o godzinie 18.30.

NIEDZIELA. Boks. Sala K. S. Zjednoczone, o godz. 12 międzyklubowe zawody bokserskie, z udziałem IKP. Unionu i Zjednoczonych.

Hokej: lodowisko Ł.K.S. o godz. 11 mecz towarzyski między Ł.K.S. a Polonią warszawską. O godzinie 12 mecz o mistrzostwo między Unionem i Tryumfem.

O Davis Cup w Warszawie walczy Polska w maju z Holandją i Angją

Jak już donosiliśmy, w losowaniu rozgrywek tegorocznych o puchar Davisa Polska przeszła od razu do drugiej rundy walkowerem. W drugiej rundzie nasza reprezentacja walczyć będzie z Holandją.

Mecz powyższy rozegrany zostanie w Warszawie w dniach 14 — 16 maja na reprezentacyjnych kortach Legji. O ileby drużyna Polki wyszła ze spotkania tego zwycięsko, w trzeciej rundzie zmierzy swe siły z Angją, przyczem i to

spotkanie również rozegrane będzie w naszej stolicy w końcu maja.

Oprócz przygotowań do powyższych spotkań PZLT. podjął starania w kierunku doprowadzenia do skutku meczu Polska — Węgry we Lwowie w sierpniu, oraz kobiecego meczu ze Szwajcariją i meczu w Warszawie w dniach 6 i 8 maja z drużyną francuską, w skład której weszliby Merlin i Bernard.

Program zawodów pięściarskich

I. K. P. — Union

Zapowiedziany na dzień 14 bm. międzyklubowy mecz pięściarski Union — IKP, oprócz sensacyjnego spotkania Chmielewskiego z Sidlem da nam jeszcze jedną atrakcję. Mianowicie Konarzewski zapowiada swój powrót po dłuższej przerwie na ring i pierwszą swą walkę stoczy z pięściarzem Unionu

Pozatem program zawodów przewiduje następujące spotkania: Bicer II — Graczyk, Bicer I — Spodenkiewicz, Frank — Zieliński, Mann — Banasiak, Bi-anowki — Garncarek, Wurm — Stahl I.

Jak widzimy na ringu w filharmonji staną przeciwnicy w najsilniejszych swych składach.

Dźwiękowe K'no-Teatry

ODEON

Przejazd 2

WODEWIL

Główna 1

Nad program:

Dodatek dźwiękowy

Poraz pierwszy w Łodzi! Dziś i dni następnych film p. l.

Radjostacja W. P. N.

Komedjo-dramat przygód, sensacji i emocji. W rolach głównych:

William Haines pamiętny z filmu Tajemniczy Dzemi - **Charles King** - **Polly Moran**

Przemysł futrzany w Polsce ma olbrzymie możliwości rozwojowe

Warszawa może zająć stanowisko Lipska w handlu eksportowym

Poniższe ciekawe wywody otrzymaliśmy z zainteresowanych sfer przemysłu i handlu futrzanego. (Red.)

Przemysł futrzany w Polsce od szeregu lat leżał odłogiem. Społeczeństwo nie doceniało tej ważnej dziedziny, która taką rolę odgrywa w bilansie handlowym. Wyprawa futer ograniczyła się do bardzo prymitywnego garbowania swoich skór owczych. Handel futra mi ograniczył się do importu wyprawionych futer i rozsprzedaży konsumentom.

Wprawdzie żaden z krajów europejskich nie może oprzeć swej konsumpcji futrzanej wyłącznie na zwierzynie własnej. Dlatego też wszystkie państwa sprowadzają szlachetniejsze futra z krajów kontynentalnych i północnych.

Polska nawet przed wojną, pomimo, że pozostawała w ścisłym kontakcie z Rosją, importowała wprawdzie futra rosyjskie, jednak większość futer szlachetnych, nawet rosyjskiego pochodzenia sprowadzała z Niemiec. Przyczyną było to, że Rosja nie dbała o względy ekonomiczne, polegające na garbowaniu i uszlachetnianiu futer w kraju, lecz wywoziła surowe skóry do Niemiec. Lipsk stał się przed wojną z uprawnienia futer. Tam ustalały się dopiero wyrubowane ceny i stamtąd wyprawione, ale już drogą futra sprowadzono z powrotem do kraju. Ten stan rzeczy bogacił Niemcy. Lipsk, miasto zapatrzony w odpowiednie garbarnie i zakłady uszlachetniające, położone najbliżej Rosji, państwa najbogatszego na całym świecie w futra, stał się centrum futrzarstwa Europy.

Po wojnie Rosja sowiecka, dla popierania swego budżetu państwa, zmonopolizowała wolny handel futrami, dając wszelkimi siłami do niewypuszczenia surowych skór, lecz wyprawienia i uszlachetnienia ich w kraju.

W ten sposób państwa europejskie straciły narazie rosyjski surowy materiał futrzany. W pierwszym rządzie podpadł Lipsk. Zostały się bowiem tylko futra amerykańskie i australijskie, które skoncentrowały się głównie w Nowym Jorku i Londynie.

Po wojnie futra przestały być artykułem luksusowym. Najszersze warstwy społeczne zaczęły domagać się futra. Trzeba było stworzyć nowe artykuły futrzane, tanie o estetycznym wyglądzie, a przystępne dla wszystkich.

Kryzys ekonomiczny spowodował, że każde państwo starało się o utrzymanie robocizny u siebie. Również i Polska, która straciła kontakt z Rosją, wobec wojny celnej z Niemcami, z uwagi na wzmożoną potrzebę tanich i estetycznych futer, zmuszona była pójść w kierunku rozwoju własnych wyprawiań. Zmuszona była zwrócić większą uwagę na wyprawę futer z własnej zwierzyny. Mamy bowiem w kraju dość dużo tchórzów, lisów, królików, zajęcy, łusaków wreszcie owiec i żrebaków. Brakowało nam tylko urządzeń technicznych i fachowców. Rząd, przez nakładanie wysokich cel na futra wyprawione, stworzył bardzo pomyślną koniunkturę dla rozwoju garbarń i farbiarni futer w kraju. Sprowadzono do kraju fachowców, którzy, przynajmniej trzeba, doprowadzić wyprawę i farbiarstwo futer w Polsce do poziomu wyprawy lipskiej. W ostatnich latach mamy futra swojskie wyprawy pierwszorzędnej jakości. Nawet najdroższe

futra jak karakuly, wydry, nurki, tumaki srebrne i niebieskie lisy sprowadzamy obecnie w surowym stanie i u nas są wyprawiane w najlepszej jakości. Społeczeństwo nasze przyzwyczajone jeszcze do lipskiej wyprawy futer, zupełnie mylnie przypuszcza, że obecna nasza wyprawa futer jest gorsza. Dla tego jednym z bardzo ważnych zadań kupiectwa jest w pierwszym rzędzie zwalczać to mylne przypuszczenie. W rzeczywistości sam materiał futrzany jak nasze tchórze, skóry owcze czy żrebacze są jakościowo jednym z najlepszych i zupełnym nonsensem jest ubieganie się konsumentów za np. tchórzami lipskimi, żrebakami francuskimi czy za nutkami wiedeńskimi. Obecnie nasze zakłady wyrabiają skóry bez zarzutu: cienko, miękko i ciągliwie. Z zwyczajnych owczych skór, które przedtem były wyprawiane w drugorzędnych garbarniach, obecnie przy dobrej wyprawie przez czesanie, strzyżenie, farbowanie, uszlachetnienie i polyskiwanie włosów, wyrabia się nutki, opsy, biberole, tasmanety i inne futra o estetycznym wyglądzie i pierwszorzędnej jakości. Futra te z krajowej zwierzyny wyprawione w kraju są trwałe, mają estetyczny wygląd, są tanie, a więc przystępne dla wszystkich. Niestety, zbyt mało jeszcze wy-

korzystany jest w kraju nasz rodzimy materiał futrzany. Interwencja rządu jest tutaj konieczna, aby nie wypuszczać zagranicę surowych skór, wywożonych dla celów tych czy innych za zbyt niską cenę. Francja w ostatnich latach do prowadziła wyprawę i wykończenie skór króliczych niemal do perfekcji; a my sprowadzamy stamtąd te futra rok rocznie za kolosalne sumy. Interwencja rządu powinna zmierzać i w tym kierunku, żeby pomagać zakładom do instalowania najnowszych urządzeń. Trzeba się bowiem liczyć z tem, że w rzeczywistości rodzime futra w stosunku do całości odgrywają minimalną rolę. Większość zapotrzebowania stanowią futra z natury szlachetne. Zakłady nasze trzeba przy stosować do importowanych futer z Kanady, Australji, Chin, Persji — jednym słowem do futer szlachetnych jak wydry, bobry, nurki, skunksy, opsy, karakuly, slinksy, cybety itd. Wreszcie trzeba się liczyć z tem, że system sowieckiej monopolizacji futer nie ma szans utrzymania się i wcześniej czy później Warszawa będzie musiała odegrać dawną rolę Lipska w tej dziedzinie. Bołcząką i najpoważniejszą przeszkodą stanowi słabość finansowa kupiectwa. Pomoc kredytowa i poparcie rządu przy zakupywaniu surowych futer w

Kanadzie, Australji i Persji, gdyby nawet zakupy te odbyły się na aukcji londyńskiej — byłaby bardzo pożądana. Robocizna została by w kraju i stworzyłoby to podsta wy handlu eksportowego futrami. Kupiectwo w zrozumieniu swych zadań podjęło tę inicjatywę i z niecierpliwością oczekuje poparcia rządu. Ubolewania godnym jest to, że starsze i solidne kupiectwo utraciło swoje zasoby materialne i nie może obecnie przy pomocy własnych kapitałów czynić zakupów na aukcjach. Nadomiar złego w ostatnim dziesięcioleciu zabrali się do handlu tego ludzie, którzy o futrach pojęcia nie mają. Niefachowością i niesolidnością pogarszają oni sytuację z dnia na dzień. Z jednej strony oszukana jest klientela, z drugiej zaś strony przez nieuczciwą konkurencję podważają egzystencję solidnych doświadczonych starszych fachowców. Metody te powodują bardzo częste bankructwa, które podważają zaufanie zagranicy nawet do zasłużonego i solidnego kupiectwa. Czynniki miarodajne i izby przemysłowo-handlowe do tego powołane powinny mieć wgląd w te sprawy i uprzywilejować solidne, fachowe kupiectwo w odróżnieniu od tych, którzy wyrządzają szkodę państwu i życiu gospodarczemu. Inż. M. E.

Nadzory i upadłości

W dniu wczorajszym ogłoszono upadłość firmy „Otto Radke”, mechaniczna stolarnia, należącej do braci Radke w Zgierzu, przy ul. Kilińskiego 5, a także osobiście jej właścicielem Ottonowi i Robertowi Radke.

Żądanie ogłoszenia upadłości zgłosił adw. Fuks w imieniu wierzyciela Karola Nelsona.

Kuratorem upadłości mianowany został adw. Rozenal, a sędzią komisarzem s. h. Karol Grohman.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 1 lutego r. b. i upadłych oddano pod dozór policji.

Na tejże sesji sądu handlowego rozpoznawaną była „sprawa upadłości firmy „Wykończalnia i farbiarnia Gustaw Werczycki Spadkobiercy” i jej współwłaścicieli, która ogłoszona na początku stycznia ub. r. na skutek próby samej firmy.

W upadłości tej wszystkich współników firmy, którym osobiście również ogłoszono upadłość, oddano pod dozór policji. Ten sam

środek zapobiegawczy utrzymał również w mocy i sąd apelacyjny, do którego odwołało się trzech upadłych, a mianowicie Ida Werczycka, Anna Schroederowa i Karol Werczycki.

Dopiero w styczniu r. b. Annie Schroederowej, ze względu na jej podeszły wiek i naskutek złożonego przez jej męża zabezpieczenia hipotecznego na sumę 5,000 zł. sąd zgodził się uchylić zastosowany względem niej dozór policji.

W toku sprawdzania wierzytelności przed syndykiem masy adw. Szyferem stwierdzono, iż upadła firma znacznie wcześniej zawiesiła wypłaty, bo jeden z wierzycieli przedstawił czek firmy zaprotestowany 28 listopada 1929 r.

Z tego tytułu adw. Markowicz w imieniu wierzyciela Dawida Feldbrilla i wierzyciela Lewi wystąpił do sądu domagając się cofnięcia chwili otwarcia upadłości na termin wcześniejszy, zgodnie z najwcześniejszym terminem płatności weksli, znajdujących się u syndyka i zgłoszonych przez wierzycie-

li do masy. Sąd przychylił się do żądania wierzycieli i cofnął chwilę otwarcia upadłości firmy „Gustaw Werczycki Spadkobiercy” do dnia 7 grudnia 1929 r.

Na podstawie tej decyzji wszelkie transakcje handlowe, jak akty kupna, sprzedaży, zapisy hipoteczne i inne zawarte po tym terminie a nawet na 10 dni przed dniem 7 grudnia 1929 r. są z mocy prawa uznane za nieważne.

Nieuzasadnione alarmy o katastrofalnej niżce cen bawełny

W dniu wczorajszym jedno z pism porannych podało „sensacyjną” wiadomość o panice na światowym rynku bawełny i „katastrofalnym” spadku cen, który miał podobno wynieść około 18 proc.

Ponieważ wiadomość ta zaalarmowała przemysł i handel łódzki — zwróciliśmy się do jednego z tutejszych agentów bawełnianych, który sprostował tę informację, gdyż najwiśdziej najlepiej zawsze poinformowany dziennik pomleśzał procenty i punkty. Spadek bawełny nie przekroczył 20 punktów, co też podaliśmy już w onegdajszym „Głosie”.

Spadek ten uważać należy za objaw przejściowy, który na rynku bawełnianym występuje bardzo często. Przypuszczać należy, że ceny bawełny surowej ustabilizują się na poziomie obecnym i, o ile nawet nastąpi jakieś wahania, to najprawdopodobniej w kierunku zwykłym, zaznaczyć bowiem należy, że ceny notowane obecnie są stosunkowo bardzo niskie, niż kosztów własnych, dalsza

Brak miliona złotych odwleka powstanie trustu pończoszniczego

Jak wiadomo, od dłuższego już czasu rokowania trwają w sprawie zrealizowania trustu pończoszniczego, któryby obejmował wszystkie firmy kotonowe.

W dniach ostatnich przy realizowaniu rokowań tych wypłynęły nowe trudności, polegające na tem, że firma N. Ejtingon i S-ka w Łodzi uzależniła przystąpienie do trustu od tego, że celem wydatniejszej pracy trustu musi być złożony 1 milion złotych dla finansowania spółki; przy wstępnych rokowaniach finansować spółkę tę miała firma Ejtingon. Wobec tego jednakże, że dla niektórych firm pończosznich, prowtja, jakiej dogadła się firma Ejtingon za fi-

nansowanie trustu, wydawała się zbyt wygórowana, oświadczyli one że milion złotych zostanie zebrany przez firmy, które należą do trustu. Firma Ejtingon i S-ka wyraziła na to swą zgodę, zaznaczając jednakże, że półki miliona złotych nie zostanie złożony, do trustu nie przystąpi.

Jak się dowiadujemy, część kwoty tej została już w Łódzkim Banku Depozytowym złożona, czy jednakże firmy zdołają zebrać cały milion złotych, okaże się dopiero w najbliższej przyszłości.

W ten sposób sprawa trustu pończoszniczego, obejmującego firmy kotonowe została ponownie na pewien czas odwleczona. (ag)

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,89 8,885
4 proc. poz. inwest. 83,50 83.—
8 proc. Piotrkowa 60,5 60.—
Bank Polski 100.— 99.—
Tendencja utrzymana.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA
Dolary 8,88 i pół
CZEKI
Holandia 359,55
Londyn 30,85
Nowy Jork — czek 8,917
Nowy Jork — kabel 8,922
Paryż 35,12
Praga 26,41
Szwajcaria 174,19
Włochy 46,10
Berlin 211,70

AKCJE

Bank Polski 101.—
Lilpop 13,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. budowl. 31.— 31,50
4 proc. inwestycyjna 84,75
4 proc. seryjna 91.— 91,25
5 proc. konwersyjna 40,25
6 proc. dolarowa 56.— 58.— 56.—
7 proc. stabilizacyjna 57.— 54,75
10 proc. kolejowa 100.— 100,50
8 proc. BGK. 94.—
8 proc. budowlana 33.—
4 i pół proc. ziemsk. 40,75 41,25
8 proc. Warszawy 63,25 64.— 63.—
10 proc. Lublina 66.—
8 proc. Piotrkowa 55.—
10 proc. Radomia 60,50
10 proc. Siedlec 60.—

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

loco 5,57 luty 5,27 marzec 5,23
kwiecień 5,21 maj 5,21 czerwiec 5,21
lipiec 5,22 sierpień 5,23 wrzesień 5,24
październik 5,25 listopad 5,27
grudzień 5,31 styczeń 5,31 luty 5,33
marzec 5,35

Egipska: loco 7,40 marzec 7,16
maj 7,35 lipiec 7,52 październik 7,76
listopad 7,82 grudzień 7,91
styczeń 7,91.

Upper: loco 6,40 marzec 6,26
maj 6,35 lipiec 6,44 październik 6,57
listopad 6,61 grudzień 6,70
styczeń 6,70.

ALEKSANDRIA
Sekellaris: marzec 13,72 maj 14,05
lipiec 14,50 listopad 14,92
Ashmouni: luty 11,03 kwiecień 11,16
czerwiec 11,29 październik 11,52.

więc niżka jest bardzo mało prawdopodobna.

Świadczą o tem już wczorajsze notowania giełd bawełnianych: w Liverpoolu wszystkie miesiące — zwyżka o 1 punkt, w Aleksandrii — notowania mocniejsze, w N. Jorku — otwarcie o 6 punktów wyższe, niż poprzednie zamknięcie.

Jeżeli chodzi o zapotrzebowanie Łodzi na bawełnę surową, to od dłuższego już czasu nie ulega ona większym zmianom, wynosząc przeciętnie około 4 i pół tysięcy tonn miesięcznie. Do niedawna jeszcze w Łodzi używano poważniejszej ilości bawełny egzotycznej, wobec tego jednakże, że ceny bawełny amerykańskiej niżkowały w bardzo poważnym stosunku, obecnie popyt na bawełnę egzotyczną wydatnie się zmniejszył i to na korzyść bawełny amerykańskiej.

Zaznaczyć jeszcze należy, że w związku z pewnym (uż umiarkowanym) produkcją przedy bawełnianej, nikt z odbiorców bawełny nie zakupuje jej na dłuższe terminy.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

SKLEPY przy ul. Piotrkowskiej oraz ulicach przyległych, na dobrych warunkach, nadające się na każdy interes poleca biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

DOMY większe i mniejsze, w śródmieściu i na peryferiach, domy do chodowe z dobrem oprocentowaniem, **PLACE** odpowiednie pod budowę gmachów mieszkalnych również jako dobra lokata kapitałów różnych instytucji poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, telef. 141-01, 132-01.

TANIO ODDAM sklep oraz pokój z kuchnią, ślicznie odnowiony, na dający się na każdy interes, z powodu wyjazdu. Kilińskiego 77, m. 10.

MEBLE

krzesła dębowe, stołowe, sypialki, gabinety, stoły owalne tapowane oraz wszelkie meble najnowszych fasonów. Ceny niskie, warunki dogodne
61 Piotrkowska 61
w podwórzu.
MEBLON. 36—8

KUPIĘ okazynie przyzwoity gabinet dębowy, ciemny, umiarkowana cena. Oferty z ceną i adresem sub. „X”. 197—1

Różne

BIELIZNĘ damską i męską wykonuje solidnie i tanio Ela Kligerówna, Zielony Rynek 6, m. 18.

ADMINISTRACJĘ domów przyjmuje siła pierwszorzędna, wykwalifikowana administracyjnie i sądownie. Łaskawe oferty do adm. „Głosu Porannego” sub. „H. R.”.

GLUCHOTA! szum, cieknięcie uszu leczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonia, Liszki. 197—1

Posady

POSZUKIWANI agenci do sprzedaży na raty. Zgłoszenia do adm. pod „Celrom”. 192—3

Lokale

GOSPODARZE, administratorzy, plenipotenci domów, proszeni są za wiadomości o wszystkich wolnych lokalach mieszkalnych, biurowych, fabrycznych, jak również o podziale większych mieszkań na mniejsze do Biura „POLRUCH” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01, front, parter.

Z KLATKI schodowej pokój, ul. Grabowa, zł. 50.— miesięcznie poleca Biuro „POLRUCH”.

Z KLATKI schodowej pokój, ul. Cegielińska, zł. 40.— miesięcznie poleca Biuro „POLRUCH”.

Z KLATKI schodowej pokój, ul. Gdańska, zł. 60.— miesięcznie poleca Biuro „POLRUCH”.

SOPOTY

Wolne Miasto Gdańsk

Międzynarodowe Kasyno * Roulette * Baccara

(konces. przez w. m. Gdańsk)

Przez cały rok otwarte.

„Kanjota” przy baccara obniżona o połowę!
Informacje: Warszawa, telefon 8-57-31, również Kasyno-Sopoty.

BEZ MEBLI pokój na prawach sublokatora, ul. Piotrkowska, poleca Biuro „POLRUCH”.

BEZ MEBLI pokój na prawach sublokatora, ul. Śródmiejska, dla małżeństwa, zł. 50.— miesięcznie poleca Biuro „POLRUCH”.

OD GOSPODARZA pokój na prawach lokatora przy ul. Gdańskiej, tylko za komorne poleca Biuro „POLRUCH”.

OD GOSPODARZA pokój na prawach lokatora, ul. Lipowa, tylko za komorne, poleca Biuro „POLRUCH”.

1 — 2 — 3 — 4 — 5-pokojowe mieszkania, wszelkie wygody, centralne ogrzewanie, I — II — III piętra, w śródmieściu poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, front, parter, tel. 141-01, 132-01.

PIĘKNY pokój umeblowany, wejście niekrepujące, łazienka, telefon, do wynajęcia od zaraz. Zachodnia 57, m. 4, front, 3 piętro, od 3 — 5.

ZAMIANE 6-cio oraz 5-ciopokojowego komfortowego mieszkania na 3 pokojowe bez dopłaty poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

FABRYCZNE lokale, nadające się na lekkie wyroby, większe i mniejsze, lokale szedowe, z 2-stronnem światłem, poleca: Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

ZMIANY mieszkań większych na mniejsze i odwrotnie skutecznie Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01.

BIUROWE lokale 1-2 i więcej pokojowe, składy różnego rodzaju, lokale fabryczne różnych rozmiarów poleca biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27 tel. 141-01 132-01

SUBLOKATORZY z łatwością mogą zamieszkiwać we własnym mieszkaniu, zwracając się do Biura „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

Z KLATKI schodowej we wszystkich kierunkach miasta pokoje, umeblowane, bez mebli, dla małżeństwa 1 - 2 - 3 pokojowe mieszkania na prawach sublokatora poleca biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

35. ŻŁ. — pokój umeblowany do wynajęcia. Zielona 47, m. 44.

DUWOKIENNY piękny pokój umeblowany wynajmę 1 — 2 panom. Narutowicza 42, m. 8, front, winda.

UL. BRZEZIŃSKA 18 m. 38, lewa of., II piętro, ładny pokój umeblowany odnajmę 2 osobom.

DUWOKIENNY, duży, ładny pokój umeblowany odnajmę. Południowa 24, m. 4, prawy front.

2 — 3 ŁADNE słoneczne pokoje z używalnością kuchni do wynajęcia. Majster, Gdańska 31a, fr. 3 p.

POKÓJ z telefonem, centralne ogrzewanie, wszelkie wygody, front I piętro do wynajęcia. Radwańska 4, m. 4, tl. 181-92, w godz. 5 — 7.

POKÓJ, elegancko umeblowany, wszelkie wygody, telefon, z utrzymaniem lub bez, odnajmę spokojnej kulturalnej osobie. Żeromskiego 23, m. 11, w godzinach od 1 — 6.

ELEGANCKIE 2 pokoje umeblowane, używalność wygód, dla osób pojedynczych, odpowiednie dla lekarza, adwokata, do wynajęcia zaraz. Piotrkowska 189, m. 4, front, II piętro, tel. 169-38, od 10 — 12 i od 3 — 5.

POKÓJ (lub dwa) elegancko umeblowany lub bez mebli, ciepły, słoneczny, front I piętro, z niekrepującym wejściem, również odpowiednie dla lekarza lub adwokata, do wynajęcia zaraz. Kopernika 19, m. 4 od 9 do 12 rano.

POSZUKUJE mieszkania trzypokojowego z wygodami w śródmieściu. Oferty do „Głosu” pod „Komfortowe”.

DO WYNAJĘCIA sublokatorowi umeblowany pokój Mielczarskiego (Szkolna) 16, m. 12. 180—3

2 POKOJE z używalnością kuchni telefonem, elektrycznością, gazem młodemu małżeństwu odnajmę. Wiadomość tel. 224-49. 193—2

UMEBLOWANY pokój dla jednego ewentualnie dwóch panów od zaraz do wynajęcia. Zawadzka 50, m. 8. 201—1

MIESZKANIA: pokój, pokój z kuchnią, trzy pokoje z kuchnią z wygodami natychmiast do wynajęcia od gospodarza. Wiadomość: Różana 10. 205

SALA fabryczna, wódna do wynajęcia. Składowa 35. 206—2

DO ODDANIA 3 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody, 1 piętro. Moniuszki 5. Obejrzeć można w sobotę i niedzielę w godz. od 3 do 8 wiecz. Dozorca wskaże. 2442—1

MIESZKANIE 4 pokoi, z kuchnią z wszelkimi wygodami i telefonem (odsłwieżone) do wynajęcia. 11-go Listopada Nr. 51. Wiadomość u Rządcy.

Zamiejscowe

15-MORGOWA osada rolna z domem mieszkalnym murewanym i zabudowaniami gospodarczymi w Żółtowie przy Modlicy poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

Do akt. Nr. 2211 | 1931 r.
Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego Łodzi rewiru 4 zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta 10 na zasadzie art. 1080 U. P. C. oświadczam, że w dniu 17 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 95 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Izrael Majer Guterman i Józef Pilc” i składających się z 6 warsztatów tkackich oszacowanych na sumę Żł. 900 —

Łódź, dn. 1.2.32

Komornik (-) S. Zajkowski

DOM MUROWANY 16 pokoi, domek boczny 2 pokoje, obora, komórki, ogród owocowy około 2 morgów w Żelowie, cena przystępna, poleca Biuro „POLRUCH”.

KONSTANTYNÓW, dom murewany, 3 pokoje, kuchnia, przedpokój i 1 pokój z kuchnią, studnia, komórki, sad owocowy - warzywny 7500 m. kw., oparkaniony (około 200 drzew owocowych), staw 35x80 m. zarybiony, ogród drenowany (stan dobry), 1 1/2 morgi pastwiska poleca Biuro „POLRUCH”.

Zarząd Widzewskiej Manufaktury, Spółki Akcyjnej zawiadamia PP. Akcjonariuszów, iż wobec niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia zwołanego na dzień 15 stycznia 1932 roku, a to wskutek braku wymaganego przez § 9 Statutu quorum, powtórne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 19 lutego 1932 r. o godzinie 4 po południu w lokalu Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc., w Łodzi przy ulicy Śródmiejskiej Nr. 13, z tym samym porządkiem dziennym, a mianowicie:

1. Wybór Przewodniczącego Zebrania
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1930
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
4. Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1930 i absolutorjum dla Zarządu
5. Określenie poborów Członków Zarządu za rok 1930, oraz za pierwsze 8 miesięcy 1931 roku
6. Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej
7. Sprawozdanie Rady Nadzorczej w sprawie sprzedaży obligacji, dokonanych w celu zastawienia tychże obligacji, u wierzycieli „Widzewskiej Manufaktury”, Sp. Akc. stosownie do protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 3 września 1931 roku
8. Wniosek w przedmiocie przepisania na rzecz Spółki nieruchomości Nr. rep. 3968, Nr. hip. 258, oraz Nr. rep. 711 Nr. hip. 272 F.
9. Wniosek w sprawie zrzeczenia przez Zarząd z części poborów, przyznanych Zarządowi na podstawie Uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 20 września 1929 roku.

W myśl § 9 Statutu Spółki powyższe Walne Zgromadzenie, jako powtórne, uważane będzie za prawomocne i uchwały tegoż za ostateczne, bez względu na ilość akcyj, reprezentowanych przez akcjonariuszów.



Wasze zdrowie, Szczaście i powodzenie zależy od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

Dr. med. Z. RAKOWSKI

Choroby uszu, nosa gardła i płuc
11-go Listopada 9 Tel. 127-81
Przyjmuje od 12 — 2 i 5 — 7.
W lecznicy **Zgierska 17**
10 — 11 i 2 — 3.

Lek. dentysta L. Gecowowa

przyjm. od 3—8 wiecz.
w Lecznicy Piotrkowska 45.

ZGIERZ: dom piętrowy, 10 pokoi, stajnia, szopa, komórki, studnia, plac 3000 m. kw., boczny budynek parterowy, całość oparkaniowa — poleca Biuro „POLRUCH”.

W KIERUNKU Konstantynowa 6 morgi ziemi dobrej, ogród owocowy, (150 drzew), stodoła i dom mieszkalny o 6 pokojach tanio — poleca Biuro „POLRUCH”

ALEKSANDRÓW: dom mieszkalny, piętrowy przy głównej ulicy poleca Biuro „POLRUCH”.

Zgubione dokumenty

SKRADZONO dowód osobisty, wydany przez Starostwo Grodzkie Piotrków, oraz książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Piotrkowie; oba dowody na nazw. Aleksandra Rudolfa Akermans, zam. w Kaluch pow. łódzkiego.

ZARZĄD WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY SPÓŁKI AKCYJNEJ.

Dźwiękowy Kino-Teatr „CORSO”
Zielona 2 | 4
Dawno oczekiwana bomba śmiechu
Wielki rewelacyjny program

I. Spragniona Ameryka
Wspaniały komediodramat w 10 akt. — W rol. gł. ulubienicy publiczności przesylna Bessie Love, ulubiony Slim Somerville i kochanek Harry Langdon
Film „Spragniona Ameryka” w dosadny i dowcipny sposób ilustruje dzisiejsze stosunki na tle prohibicji w „Suchej Ameryce” wśród band przemytników, nocnych lokali wspaniałych pałaców. — Film, który wstępnym bojem zdobył sobie uznanie i wielki sukces na całym świecie.

II. Specjaliści od Rozwodów COHN i KELLY
Aryweantia farsa w 6 akt.
W roli gł. niezrównani komicy
Każda kobieta, każdy mężczyzna pragnący rozwodu winien zobaczyć ten film rozwód murewany. Film, o niebywałym napięciu humorystycznym
HUMORI! ŚMIECHI! SATYRA!
Początek w dni powszednie o 4-ej, w soboty, niedz. i święta o 12-ej
Na pierwsze seanse ceny niższe.

**STENOGRAFIJ**

polskiej i niemieckiej wyucza systemem uproszczonym

HENRYK BERMAN
ul. Przejazd 19. Telef. 136-05.

Początek nauki w nowych kompletach 10 lutego r. b. Informacje i zapisy codz. od 10—11 i od 5—8 w.

Dr. med.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Nawrot 32 tel. 213-18

przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w. w niedziele i święta od 9—12 w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—1) przyjmuje

2—3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

PORADA 3 Zł.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzejka 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzi się w zakres czyszczenia szyb, frote rowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie obłien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Sędowych) oraz pakowanie drzwi i okien na zimę.
Tel. 105-47 (pryw.)

„SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa

Dr. Reitler Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opleka nad dseckiem

Dr. med. J. Polakow.

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor,

goda. przyjm. 1—2 pp.

Dr. Z. Pinczewska

Położnictwo, choroby kobiece

GDANSKA 57, I piętro,

telefon 108-01

Przyjmuje od 4-ej do 6-ej.

Dr. med. 2455

W. EYCHNER

położnictwo i choroby kobiece

mieszka obecnie

Cegielniana 4 (dawniej 36)

(Obok kina „Czary”) tel. 134-72

Przyjm. od 2.30—4 i 7—8 w.

Dźwiękowe Kino LUNA

Dziś wyjątkowa premiera!

prawdziwego arcydzieła dźwiękowego FOXA

Najmilsza
najśłodsza
najulubieńsza
gwiazda
filmowa

Janet

Gaynor

w swej najnowszej i największej kreacji
w przepięknym romansie podłotka

JEGO

MALEŃKA

Janet Gaynor w roli Kopciuszka — to szczyt sztuki aktorskiej.

„Jego Małeńka” — to Janet Gaynor w aureoli wielkiej miłości

NADPROGRAMY!

Tygodnik dźwiękowy Foxa oraz polski dziennik P. A. T.

Początek seansów o g. 4, w sob. i niedz. o g. 12-ej.

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dostępnych

Materaców
sprężynowych

Łózek
metalowych

Wyżymaczyk
amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 13,
TEL. 148-61, w podwórzu.

Z dniem 1 lutego r. b.

Łódzka Wypożyczalnia Książek

Andrzeja nr. 5

objęła APOLONJA MICHALSKA

b. kierowniczka Wypożyczalni L. Fiszera.

Dźwiękowe Kino

MIMOZA

KILINSKIEGO 178

Dziś i dni następnych!

Najnowsze arcydzieło dźwiękowe reżyserji Leona Poirier. Muzykę wokalną wykonała orkiestra Opery Paryskiej Wielki dramat z dalekich mórz p. t.

CAIN

W rol. gł.: T. Bourdelle, Cain, przestępca i tułacz. Rama Tahé Zuzura, Ewa wysp Polinezyjskich. Gra zmysłów. Bunt duszy ludzkiej przeciw cywilizacji. Miłość dzikuski. Początek seansów: w dni powszednie o g. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans o godzinie 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: ????

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch
Tel. 213-84

SALA FILHARMONJI

WTOREK, dnia 16-go lutego 1932 r.
o godz. 8.30 wiecz.

15-ty Koncert Mistrzowski

VASA

Prihoda

Fenomenalny skrzypek

Program:

BRAHMS: Sonata D-moll
PAGANINI: Koncert skrzypcowy
VIEUXTEMPS: Koncert skrzypcowy D-moll
MENDELSSOHN-PRIHODA: Pieśń bez słów
RYSZARD STRAUSS-PRIHODA: „Rosenkavalier” — Walc
SARASATE: Carmen—Fantaste

Przy fortepianie: Emerich Kris

Bilety już nabywać można w Kasie Filharmonji

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — z. C. — zapewniona — zł. 9. —

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrów 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogl. tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej

Redaktor: Eugenjusz Kronman.

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101